



Wiadomość Tygodnia

PAPIEŻ O ŚWIETLE UBÓSTWA, CZYSTOŚCI I POSŁUSZEŃSTWA



Zastanówmy się w jaki sposób, poprzez śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, które złożyliście, wy również możecie być niosącymi światło kobietom i mężczyznom naszych czasów – powiedział Papież Franciszek do osób życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego podczas pierwszych nieszpórów święta Ofiarowania Pańskiego, które jest obchodzone w tym roku jako XXIX Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Nieszpory w Bazylice Świętego Piotra, 1 lutego 2025 r.

„Oto idę (...), aby spełnić wolę Twoją, Boże” (*Hbr* 10, 7). Tymi słowami autor Listu do Hebrajczyków ukazuje pełne przyłgnięcie Jezusa do planu Ojca. Dzisiaj, czytamy je w święto Ofiarowania Pańskiego, w Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, podczas Jubileuszu Nadziei, w kontekście liturgicznym nacechowanym symboliką światła. A wy wszyscy, siostry i bracia, którzy wybraliście drogę rad ewangelicznych, poświęciliście się, jak „Oblubienica stojąca przed Oblubieńcem (...) spowita Jego światłością” (Św. Jan Paweł II, Adhort. apost. *Vita consecrata*,

15), temu samemu świetlanemu zamysłowi Ojca, który sięga początków świata. Znajdzie on swe całkowite spełnienie na końcu czasów, ale już teraz uwidacznia się poprzez „wielkie dzieła, jakich Bóg dokonuje w ułomnej ludzkiej naturze osób powołanych” (*tamże*, 20). Zastanówmy się zatem, w jaki sposób, poprzez śluby *ubóstwa, czystości i posłuszeństwa*, które złożyliście, wy również możecie być niosącymi światło kobietom i mężczyznom naszych czasów.

Pierwszy aspekt: *światło ubóstwa*. Jest ono zakorzenione w życiu samego Boga, w wiecznym i całkowitym wzajemnym darze Ojca, Syna i Ducha Świętego (por. *tamże*, 21). Osoba konsekrowana praktykując ubóstwo, poprzez wolne i wielkoduszne używanie wszystkich rzeczy, staje się niosącym błogosławieństwo: ukazuje ich dobroć w porządku miłości, odrzuca wszystko to, co może oszpecić ich piękno – egoizm, chciwość, uzależnienie, używanie rzeczy z przemocą i w celu niesienia śmierci – a obejmuje natomiast wszystko to, co może je uwznioślać: wstrzemięźliwość, hojność, dzielenie się, solidarność. Jak mówi św. Paweł: „Wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus – Boga” (*1 Kor* 3, 22-23). To jest ubóstwo.

Drugim elementem jest *światło czystości*. Ono również ma swoje źródło w Trójcy Świętej i jest „odblaskiem nieskończonej miłości łączącej trzy Boskie Osoby” (*Vita consecrata*, 21). Ślubowanie czystości, z wyrzeczeniem się miłości małżeńskiej i wyborem drogi wstrzemięźliwości, potwierdza absolutny prymat miłości Boga, przyjętej niepodzielnym i obłubieńczym sercem (por. *1 Kor 7*, 32-36), i wskazuje na nią jako na źródło i wzór wszelkiej innej miłości. Wiemy, iż żyjemy w świecie często naznaczonym wypaczonymi formami uczuciowości, w którym zasada „tego co mi się podoba” skłania do szukania w drugim człowieku bardziej zaspokojenia własnych potrzeb niż radości z owocnego spotkania. To prawda, rodzi to, w relacjach, postawy powierzchowności i niepewności, egocentryzmu i hedonizmu, niedojrzałości i nieodpowiedzialności moralnej, w których obłubieniec i obłubienica na całe życie zostają zastąpieni *partnerem* na chwilę, a dzieci przyjmowane jako dar – tymi, których żąda się jako „prawo” lub które się eliminuje jako „uciążliwość”.

Siostry, bracia, w takim kontekście, w obliczu „coraz powszechniej odczuwanej potrzeby wewnętrznej przejrzystości w relacjach między ludźmi” (*Vita consecrata*, 88) i humanizacji więzi między pojedynczymi osobami i wspólnotami, konsekrowana czystość ukazuje mężczyźnie i kobiecie XXI wieku drogę uzdrowienia ze zła izolacji, poprzez praktykowanie wolnego i uwalniającego sposobu miłowania, który akceptuje i szanuje wszystkich, a nikogo nie zniewala ani nie odrzuca. Jakże wspaniałym lekarstwem dla duszy jest spotkanie z siostrami zakonnymi i zakonnikami zdolnymi do takiej dojrzałej i radosnej relacji! Są oni odblaskiem miłości Boga (por. *Łk 2*, 30-32). W tym celu ważne jest jednak, aby w naszych wspólnotach dbać o duchowy i afektywny rozwój osób, już w formacji początkowej i stałej, tak aby czystość naprawdę ukazywała piękno miłości, która obdarowuje sobą, i żeby nie pojawiały się zjawiska szkodliwe, takie jak zgorzknienie serca lub dwuznaczność wyborów, będących źródłem smutku i rozczarowania, a czasami, u osób słabszych, przyczyną rozwinięcia się faktycznego „podwójnego życia”. Codziennie trzeba toczyć walkę przeciwko pokusie podwójnego życia.

I przejdźmy do trzeciego aspektu: *światła posłuszeństwa*. Tekst, którego wysłuchaliśmy, mówi nam również o nim, ukazując, w relacji między Jezusem a Ojcem, „wyzwalające piękno

uległości synowskiej, a nie niewolniczej, wzbogaconej poczuciem odpowiedzialności i przenikniętej wzajemnym zaufaniem” (*Vita consecrata*, 21). Jest to światło Słowa, które staje się darem i odpowiedzią miłości, znakiem dla naszego społeczeństwa, skłonnego dużo mówić, ale mało słuchać: w rodzinie, w pracy, a zwłaszcza w *mediach społecznościowych*, gdzie można wymieniać potoki słów i obrazów, a nigdy prawdziwie się nie spotkać, ponieważ w nich nigdy, tak naprawdę, nie angażuje się siebie w pełni dla drugiego. Ciekawe jest to, że bardzo często w codziennym dialogu, zanim skończymy mówić, pojawia się już odpowiedź. Nie słuchamy siebie nawzajem. Trzeba najpierw wysłuchać siebie, zanim odpowiemy, przyjąć słowo drugiej osoby jako przesłanie, jako skarb, jako pomoc dla mnie. Konsekrowane posłuszeństwo stanowi antidotum na taki samotny indywidualizm, promując jako alternatywę model relacji naznaczony aktywnym słuchaniem, w którym po „mówieniu” i „słuchaniu” następuje konkretne „działanie”. I to nawet kosztem wyrzeczenia się moich upodobań, moich planów i moich własnych preferencji. Albowiem tylko w ten sposób człowiek może w pełni doświadczyć radości daru, przezwyciężyć samotność i odkryć sens swojego istnienia w wielkim planie Boga.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć jeszcze jedną kwestię: „*powrót do źródła*”, o którym wiele się dzisiaj mówi w życiu konsekrowanym. Ale nie o powrocie do początków, jak powrocie do muzeum. Przeciwnie, o powrocie do początków jako do źródła naszego życia. W tym względzie Słowo Boże, które usłyszeliśmy, przypomina nam, że pierwszym i najważniejszym „*powrotem do źródła*” każdej konsekracji jest, dla nas wszystkich, powrót do Chrystusa i do Jego „tak” wypowiedzianego Ojcu. Przypomina nam, że odnowa, zanim nastąpi na spotkaniach i przy „okrągłych stołach” – które trzeba czynić, są pożyteczne – dokonuje się przed Tabernakulum, podczas adoracji. Siostry i bracia, zatraciliśmy trochę poczucie adoracji. Jesteśmy zbyt praktyczni, chcemy robić rzeczy, a trzeba adorować, być zdolnym do adoracji w milczeniu. Tak odkrywa się na nowo nasze Założycielki i naszych Założycieli, przede wszystkim jako kobiety i mężczyzn wiary, i powtarzając z nimi, w modlitwie i ofierze z siebie: „Oto idę (...) aby spełnić wolę Twoją, Boże” (*Hbr 10*, 7). Dziękuję bardzo za wasze świadectwo. To zacznij dla Kościoła. Dziękuję

Za: www.ekai.pl

XXIX DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO W POLSCE, cz. I

ABP TADEUSZ WOJDA SAC W GDAŃSKU: OFIAROWANIE SIEBIE BOGU

Metropolita gdański celebrował Mszę św. w oliwskiej archikatedrze w święto Ofiarowania Pańskiego. Podczas liturgii osoby życia konsekrowanego odnowiły złożone przez siebie śluby.

Niedzielnej Eucharystii 2 lutego o godz. 13 w parafii archikatedralnej przewodniczył abp Tadeusz Wojda SAC. Przypadające tego dnia święto Ofiarowania Pańskiego, nazywane także dniem Matki Bożej Gromnicznej, było okazją do refleksji nad Chrystusem przychodzącym do ludzi jako Światło rozpraszające ciemności grzechu i śmierci. – Przed 40 dniami obchodziliśmy święto Narodzenia Chrystusa. Dzisiaj wspominamy dzień, w

którym Jezus Chrystus został przedstawiony w świątyni. W ten sposób nie tylko wypełnił przepis prawa Starego Testamentu, lecz spotkał się ze swoim ludem, który z wiarą go oczekiwał – wprowadził do tematyki liturgii dnia abp Wojda. Następnie pobłogosławił świece gromniczne.

Celebrowano także 29. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. W tym roku nie było w archidiecezji gdańskiej centralnych jego obchodów ze względu na zaplanowany na 9 października jubileusz życia konsekrowanego. Metropolita gdański zdecydował, że osoby życia konsekrowanego mają uczestniczyć w

uroczystościach w parafiach, w których mieszkają i pracują, a poprzez publiczne odnowienie ślubów dać świadectwo przynależności do Chrystusa w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. W archikatedrze oliwskiej zebrało się kilkanaście sióstr zakonnych i dziewic konsekrowanych, które po homilii uroczystie odnowiły swoje przyrzeczenia.

Arcybiskup w swojej refleksji nad liturgią święta Ofiarowania Pańskiego wyjaśniał, dlaczego akurat ten dzień jest w Kościele poświęcony życiu konsekrowanemu i modlitwie za osoby, które w swoim powołaniu obrały taką właśnie drogę. – Kiedy upłynęły dni oczyszczenia, Maryja i Józef

idą do świątyni i składają właśnie tam w ofierze małego Jezusa. Dlaczego to zrobili, skoro Jezus był Synem Bożym? Aby się wypełniło Prawo. Bo Prawo to słowo, które Bóg przekazał przez Mojżesza swojemu narodowi. Prawo to wola Boża, Prawo to droga ku świętości, Prawo to dla narodu wybranego droga ku wolności. Dlatego to Prawo było zachowywane i Maryja stara się być jemu wierna, bo wie, że ono ją prowadzi do Boga – tłumaczył metropolita gdański.

– Bóg przyjmuje tę ofiarę, Bóg przyjmuje ten pokłon, który Maryja składa w Jezusie Chrystusie. To chrystofania, której naród potrzebował, to chrystofania, której potrzebowała może też i Maryja, która na pewno niejedną raz stawiała sobie pytanie, kimże będzie ten Jezus. Miał być Synem Bożym, a narodził się w ubóstwie. Miał być wielkim, a oto jest takim małym, niepozornym i ubogim. Ale Bóg dokona wielkich dzieł przez Niego – mówił pasterz.



– To dzisiejsze święto jest dla nas ważne, abyśmy byli świadomi tego, że Prawo Boże powinno realizować się w życiu każdego z nas, że powinniśmy być jemu wierni – przykazaniom, nauczaniu Jezusa Chrystusa, Ewangelii, którą nam daje – bo tylko wtedy możemy rzeczywiście stać blisko Boga – zaznaczył abp Wojda. – Dla osób konsekrowanych jest to ważne w sposób szczególny. Bo to co zostało przez nich wypowiedziane w dniu konsekracji, w dniu złożenia ślubów, to nie co innego jak złożenie siebie w ofierze Bogu. To nie co innego jak

powiedzenie: „Od tej chwili, dobry Boże, możesz dysponować mną według twojej woli” – podkreślił pasterz.

– Czasem może przychodzi jakaś pokusa, jakaś myśl, że nawet jeśli nie będę wierna konstytucjom, nie będę wierna zasadom i regułom zgromadzenia, to nic się nie stanie. Ale tak nie powinno być – kontynuował metropolita. – To dzisiejsze święto przypomina nam, że powinniśmy zawsze być wierni Prawu Bożemu, że powinniśmy je realizować w naszym życiu i powinniśmy w ten sposób zbliżyć się nieustannie do Boga, bo tylko wtedy i tylko w taki sposób nasze życie staje się ofiarą miłą Bogu, staje się darem, na który Bóg czeka od każdego z nas – wyjaśniał abp Wojda. – I Bóg odpowiada na taką właśnie postawę. Bóg odpowiada swoim Słowem, czasem słowem skierowanym przez kogoś do nas, czasem poprzez wydarzenia, czasem poprzez jakąś wewnętrzzną radość – dodał.

Za: www.gdansk.gosc.pl

ABP JÓZEF KUPNY WE WROCŁAWIU: CHRYSTUS PIERWSZY NAS WYSZUKAŁ

– Chrystus pierwszy nas wyszukał, zauważył, On pierwszy nas powołał. Śluby, odnowienie ślubów jest konsekwencją, miłosną odpowiedzią na Jego wcześniejszą miłość. Bóg zawsze pierwszy zaprasza, miłuje, otwiera ręce – mówił abp Józef Kupny do osób konsekrowanych.

W wigilię Święta Ofiarowania Pańskiego – Świątowego Dnia Życia Konsekrowanego – metropolita wrocławski przewodniczył w katedrze wrocławskiej Mszy św., podczas której przedstawiciele życia konsekrowanego odnowili śluby rad ewangelicznych. Odbył się również obrzęd błogosławieństwa wdów – Wiesławy Kordos z parafii pw. Podwyższenia Krzyża św. w Brzegu i Elżbiety Gauden z trzebnickiej parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi.

O pielgrzymowaniu, spotkaniu i nadziei – kluczowych w Roku Jubileuszowym – mówił w homilii bp Jacek Kiciński. – W treść pielgrzymowania wpisana jest tęsknota ludzkiego serca za miłością odwieczną... Kto kocha – pielgrzymuje, pielgrzymuje – kto tęskni, kto tęskni – znajduje – stwierdził. Podkreślił, że prawdziwa nadzieja rodzi się ze spotkania z Bogiem.

Zwrócił uwagę na ukazane w Święto Ofiarowania Pańskiego pielgrzymowanie do świątyni jerozolimskiej, miejsca Bożej obecności.

– Być pielgrzymem nadziei, to zadanie każdego ochrzczonego, a zwłaszcza osoby konsekrowanej – mówił. Przypomniał, że Rok Jubileuszowy w Biblii wiązał się m.in. z powrotem do swojej własności.

– Dla osób konsekrowanych oznacza to zachętę do powrotu do źródła powołania, do tej „pierwszej miłości”, dla której byliśmy w stanie zostawić wszystko i pójść za nią – wyjaśniał bp Jacek, zauważając, że z biegiem lat niestety przyzwyczajamy się do pewnych schematów, stajemy się mniej wrażliwi, ulegamy

pokusie acedii, ospałości. – Powrócić „do swojej własności” to odkryć na nowo piękno charyzmatu swojego zgromadzenia, na nowo zachwycić się tym szczególnym darem Ducha Świętego dla nas osobiście, dla Kościoła świętego – zachęcał.



Wspominał o potrzebie dzielenia się wiarą, powrotu do codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu. – Trzeba nam wszystkim zerwać z szerzącą się „psychologią gronu” w wielu wspólnotach zakonnych. Potrzeba dziś nam sióstr i braci, którzy przykładem swego życia pociągną wszystkich do pierwszej nadziei. Potrzeba wiernych Bogu i Kościołowi, szalonych Bożą miłością sióstr i braci, którzy pomogą na nowo odnaleźć radość życia i entuzjazm wiary – stwierdził.

– Z dzisiejszym człowiekiem, takim, jaki jest, trzeba się spotykać. Dlatego nie unikajmy spotkań z innymi ludźmi, zwłaszcza z tymi, którzy mogą myśleć inaczej. To nasi bracia i nasze siostry – mówił. – Trzeba im powiedzieć: „Dobrze, że jesteś, dasz radę. Ja ci pomogę, tak jak mi pomógł Jezus Chrystus”... Takie spotkanie zmienia się w nadzieję, która podpowiada: „Nie jesteś sam, sama. Jesteś potrzebny”.

– Bądźmy pielgrzymami, spotykajmy innych i nieśmy nadzieję – apelował.

Metropolita wrocławski dziękował osobom konsekrowanym za ich obecność i posługę w Kościele wrocławskim. Po zakończeniu Eucharystii biskupi Jacek i Maciej wręczali siostram i

braciom drobne upominki: aniołki z ozdobnymi karteczkami i napisem: „Dziękujemy”.

Po liturgii był również czas na spotkanie w seminarium przy słodkim poczęstunku.

Za: www.wroclaw.gosc.pl

ABP GUZDEK: WASZE ŻYCIE MA WARTOŚĆ BEZCENNĄ, BO NADPRZYRODZONĄ

„O waszym życiu rzadko słyszymy w mediach. Trudno doszukać się informacji o waszej postudze najbardziej potrzebującym na pierwszych stronach internetowych witryn i gazet. To oblicze Kościoła nie krzyczy, nie obnosi się i nie czeka na pochwały, ale ma wartość bezcenną, nadprzyrodzoną” – mówił do osób życia konsekrowanego abp Józef Guzdek, życząc im dużo sił i inwencji, by służyć Bogu i Kościołowi, gdyż „życie ma o tyle sens, o ile jest służbą”.

Symbolem Dnia Życia Konsekrowanego, które papież Jan Paweł II ustanowił w Święto Ofiarowania Pańskiego, jest światło świec zwanych gromnicznymi, które wierni przynoszą dziś do kościołów, aby zostały poświęcone. Dlatego też liturgia w białostockiej katedrze rozpoczęła obrzęd poświęcenia świec przez abp. Józefa Guzdek. Następnie w procesji do ołtarza z zapalonymi świecami, celebrazjów poprzedzały osoby konsekrowane. W homilii abp Guzdek, odwołując się do słów Ewangelii opisującej scenę, gdy Józef i Maryja, zgodnie z Prawem, przynieśli Jezusa do świątyni, aby ofiarować Go Bogu, podkreślił, że zarówno starzec Symeon, jak i prorokini Anna sławili Boga, gdyż rozpoznali w Dzieciątku zapowiadającego Mesjasza, Maryja zaś i Józef, słuchając ich słów, pełni zdumienia zastanawiali się nad misją swojego Syna.

„Wiele razy w naszym życiu zdarza się doświadczyć spotkań lub dostrzec takich ludzi, których postawą jesteśmy zdumieni i zachwyceni. Nierzadko bywamy zdziwieni logiką ich myślenia i postępowania, wówczas stawiamy sobie pytania: «Dlaczego ktoś dokonał takiego, a nie innego wyboru? Dlaczego podjął działania, które wiążą się z wyrzeczeniem, ofiarą i cierpieniem? Co sprawiło, że przelewał krew, a nawet złożył swoje życie na ołtarzu wolności? Dlaczego wyjechał w dalekie

kraje, aby głosić Ewangelię i bezinteresownie służyć ludziom biednym, chorym i wyzyskiwanym?»” – zauważył.

Przypomniał, że dziś, w Dzień Życia Konsekrowanego, Kościół zwraca uwagę na osoby, które odpowiedziały na wezwanie Chrystusa, składając śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa; które oddały swoje życie na służbę Bogu i ludziom, często udając się tam, gdzie inni nie docierają.



Wyjaśniał, że osoby konsekrowane rezygnują z zakładania rodziny, by pełnić służbę Bogu i ludziom; składając ślub ubóstwa, polegają na Bożej Opatrzności, a ich ślub posłuszeństwa jest „sprzeciwem wobec tych, którzy oceniają wartość człowieka przez pryzmat jego wpływu na losy innych ludzi i otoczenia. Jest naśladowaniem Jezusa, który na pierwszym miejscu postawił posłuszeństwo woli Ojca”.

„Wybory dokonywane przez osoby konsekrowane budzą nie tylko zdumienie, ale także szacunek i wdzięczność. I to nie tylko ze względu na te heroiczne decyzje z przeszłości, jak ofiarowanie życia przez o. Maksymiliana Kolbe z zakonu św. Franciszka za współwięźnia w Auschwitzu, czy podjęcie posługi wśród trędowatych na Madagaskarze przez jezuitę, o. Jana Beyzyma. Także dziś nie brakuje osób całkowicie oddanych służbie Bogu i człowiekowi. Każdego dnia dostrzegamy wiele dzieł i czynów bezinteresownej miłości – wystarczy rozejrzeć się

w środowisku, w którym żyjemy!” – stwierdził abp Guzdek.

Zwracając się do osób konsekrowanych dziękował im za ich cichą, bezinteresowną posługę, którą świadczą mieszkańcom Podlasia. „Jest ona potwierdzeniem tego, że Kościół realizuje na co dzień przykazanie miłości Boga i bliźniego. O waszym życiu rzadko słyszymy w mediach. Trudno doszukać się informacji o waszej postudze najbardziej potrzebującym na pierwszych stronach internetowych witryn i gazet. To oblicze Kościoła nie krzyczy, nie obnosi się i nie czeka na pochwały, ale ma wartość bezcenną, nadprzyrodzoną” – podkreślał.

„Niech dzisiejsza modlitwa i przykład życia osób konsekrowanych staną się dla nas powodem zdumienia, zachwytu i wdzięczności za to, że ukazują nam prawdziwe oblicze bezinteresownej miłości i wolności od zniewolenia przez różne propozycje otaczającego nas świata. Uczmy się od nich dyspozycyjności w pełnieniu woli Bożej. Dziś dziękując Bogu za dar powołań, dziękując tym, którzy na ten dar odpowiedzieli, prosimy też o nowe – liczne i święte – powołania do życia w duchu czystości, ubóstwa i posłuszeństwa” – zachęcał hierarcha.

„Życmy sobie nawzajem, aby i nasze życie było zgodne z przykazaniem miłości Boga i bliźniego. Obyśmy, jako chrześcijanie, byli niosącymi nadzieję we współczesnym świecie” – zakończył.

Po homilii siostry zakonne, zakonnicy oraz pozostałe osoby konsekrowane wobec arcybiskupa metropolity odnowiły swoje śluby i przyrzeczenia.

Mszę św. koncelebrował m.in. bp Henryk Ciereszko, ks. kan. Radosław Kimsza, delegat biskupi ds. życia konsekrowanego w archidiecezji białostockiej oraz księża zakonni.

Więcej na: www.archibial.pl

BP R. PINDEL: MARYJA JEST PIERWSZYM PIELGRZYMEM NADZIEI I ŚWIADKIEM SPEŁNIENIA OBIETNIC BOGA

Do naśladowania Maryi w pielgrzymowaniu przez życie z nadzieją, niezależnie od trudności, zachęcił bp Roman Pindel podczas celebracji Dnia Życia Konsekrowanego w bielskiej świątyni Najświętszego Serca Pana Jezusa. „Maryja jest pierwszym

pielgrzymem nadziei i świadkiem spełnienia obietnic Boga, a Jej przybycie umacnia zaufanie do Boga i Jego zamiarów” – zaznaczył biskup bielsko-żywiecki, przywołując hasło Jubileuszu Roku 2025.

Z biskupami Romanem Pindlem i Piotrem Gregerem modlili się w świątyni zakonnicy i siostry zakonne, a także członkowie i

przełożeni instytutów świeckich działających na terenie diecezji. Obecne były również konsekrowane dziewice i wdowy. W homilii bp Pindel przypomniał o obecnym kryzysie powołań w Europie Zachodniej. Na przykładzie wspólnoty urszulanek w Innsbrucku zwrócił uwagę na przemijanie pewnych form życia zakonnego. Zdaniem duchownego przyczyny zaobserwowanego procesu nie wynikają z własnych zaniedbań zakonnice, lecz ze zmieniającego się świata i priorytetów młodych ludzi. Jak podkreślił, to zjawisko jest przestrożą dla innych zgromadzeń, także w Polsce, gdzie choć w latach 80. powołań było wiele, dziś obserwuje się podobne tendencje.

„Patrząc po ludzku, możemy przypuszczać, że podobne wydarzenia możemy oglądać w Polsce, przynajmniej w niektórych zakonach czy zgromadzeniach. Równocześnie jednak są miejsca, które mimo swoich trudności, cieszą się zainteresowaniem. Tak dzieje się choćby w Tyńcu, do którego przybywają nawet duchowni ewangelicy, diakonise i nie tak dawno ordynowane kobiety, znajdujący w domu dla rekolektantów ciszę i zachętę do pogłębienia modlitwy i przemyślenia wielu spraw, także z pomocą towarzyszących im mnichom benedyktyńskim” – dodał.

Hierarcha przypomniał, że papież Franciszek, ogłaszając Jubileuszowy Rok 2025 pod hasłem „Nadzieja zawieść nie może” (Rz 5,5), zachęcił, by wierzący byli „pielgrzymami nadziei” i ufali Bogu mimo przeciwności.

„Czy jednak znajdzie on posłuch w nas, których nieraz ogarnia zniechęcenie, zwątpienie, brak nadziei w przyszłości? Gdzie powinniśmy szukać uzasadnienia takiej nadziei, która nie zawiedzie?” – zastanawiał się kaznodzieja i odwołał się do postaci Abrahama, który choć nie widział za życia pełnego spełnienia Bożych obietnic, to jednak zaufał i stał się ojcem wielkiego narodu.

Zaakcentował, że wzorem pielgrzyma nadziei jest także jest Maryja, która zaufała Bogu we wszystkich okolicznościach swojego życia: przyjęła obietnicę narodzin Jezusa i oddała Go Bogu w

świętyni, wspierała Jezusa w Jego misji i towarzyszyła Mu aż po krzyż a także była z apostołami po zmartwychwstaniu, oczekując Ducha Świętego. Według hierarchy, Maryja pokazuje swą postawą, że nadzieja to nie bierność oczekiwania, ale aktywna wiara i zaufanie w Boże prowadzenie, nawet gdy nie wszystko rozumiemy.



„Uczmy się od Maryi ufności i wiary, prośmy o nadzieję, która przetrzyma za zasłonę czasu i świata, w którym żyjemy. Gdy Ona wędruje z całym ludem Bożym, wraz z Nią bądźmy pielgrzymami i świadkami nadziei w świecie, w którym żyjemy” – zakończył.

Uczestnicy liturgii odnowili śluby i przyrzeczenia zakonne. Spotkanie w jubileuszowej świątyni przy bielskiej kurii zwieńczyło wręczenie listów gratulacyjnych siostrą zakonnym i zakonnikom, którzy w tym roku świętują jubileusze profesji zakonnej lub święceń kapłańskich.

W diecezji bielsko-żywieckiej istnieje ponad 60 klasztorów, należących do 30 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Działa tu też 29 męskich domów zakonnych, należących do kilkunastu zgromadzeń męskich. Kapłani zakonni prowadzą 17 beskidzkich parafii.
Za: www.diecezja.bielsko.pl

BP K. WŁODARCZYK W BYDGOSZCZY: BARDZO WAM DZIĘKUJEMY

„Pana Boga nie ma w gdybaniu i marzeniach. On jest w twoim tu i teraz, chce ciebie znaleźć” – mówił br. Jacek Dybała OFMCap z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów.

Guardian bydgoskiej wspólnoty skierował swoje słowa w czasie konferencji w Domu Polskim, która była częścią diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Życia konsekrowanego. – Całe nasze życie jest związane z obietnicą. Z nadzieją na to, że ona się spełni. Bóg chce wejść w relację. On nie może niczego zmienić, jeśli ty nie dasz na to swojej zgody – mówił kapucyn.

Msza Święta w Katedrze św. Marcina i Mikołaja zgromadziła 1 lutego przedstawicieli zakonów, zgromadzeń, a także wdowy i dziewice. – Jako osoby konsekrowane pokazujecie, że wszystkie momenty życia znaczone są śladami obecności Boga. Wasza dobroć – osób

poświęconych całkowicie Bogu oraz wasza hojna pomoc, która dociera do bardzo wielu ludzi na świecie – jest prawdziwym znakiem, że Bóg nigdy nas nie opuszcza – mówił podczas homilii bp Krzysztof Włodarczyk.



Ordynariusz zauważył, że osoby konsekrowane im bliżej chcą być Chrystusa i bardziej oddalając się od świata, są wręcz niezbędne, by ten mógł cieszyć się zbawieniem wysłużonym przez Pana Jezusa. – Jesteście konieczni, by ten świat nie zginął – powiedział.

Biskup bydgoski podkreślił, że zmniejszająca się liczebność osób i wspólnot życia

konsekrowanego, wskazuje na znaczący wzrost średniej wieku osób zakonnych, brak powołań, problemy ekonomiczne, organizacyjne, gospodarcze, trudności globalizacyjne, zagrożenia relatywizmu, marginalizacji i braku znaczenia społecznego. – Niektórym wydaje się, że życie zakonne traci swoje znaczenie, a jego oddziaływanie w społeczeństwie i w świecie jest marginalne. W tej sytuacji osobom zakonnym grozi popadnięcie w swoisty kompleks niższości – stwierdził, dodając, że papież Franciszek trafnie opisuje dylematy przeżywane przez liczne osoby oddane Bogu, stawiając diagnozę obecnej kondycji życia konsekrowanego.

„W wielu sytuacjach odczuwamy potrzebę sporządzania rachunków: zaczynamy patrzeć, ile nas jest, a jest nas mało; posiadanych środków, a jest ich niewiele; następnie widzimy liczbę domów i dzieł, które trzeba utrzymać i jest ich zbyt wiele. Gdy tak się dzieje, wydaje się, że bilans jest ujemny” – cytował Ojca Świętego, dodając, że z tego przepowiadania płynie przesłanie, by osoby konsekrowane nie „przytęczały się do proroków nieszczęścia, którzy głoszą kres lub

bezsensowność życia konsekrowanego w Kościele obecnych czasów”. – Antidotum na przeżywany kryzys tożsamości i swego posłannictwa w świecie jest powracanie do początków swego powołania, abyście przypomnieli sobie piękno

spotkania z Jezusem. Z niego trzeba czerpać siłę, aby iść naprzód z Chrystusem w mocy Ducha Świętego, by budować wierność danemu słowu – mówił bp Krzysztof Włodarczyk, dziękując obecnym za codzienną służbę. – Jesteście

niewidzialnym fundamentem wielu sukcesów i łask, które otrzymujemy – zakończył ordynariusz diecezji bydgoskiej.

Za: www.diecezja.bydgoszcz.pl

BP DAMIAN BRYL W KALISZU: NIEŚCIE NADZIEJĘ WSPÓŁCZESNEMU ŚWIATU

– W tym świecie będziecie wiarygodni tylko wtedy, gdy oprócz specyficznego stroju jakim jest habit, będzie także spójne z tym wszystkim wasze życie – mówił biskup kaliski Damian Bryl do osób konsekrowanych w katedrze św. Mikołaja w Kaliszu, gdzie przewodniczył Mszy św. w Światowym Dniu Życia Konsekrowanego. Z okazji Roku Jubileuszowego to wydarzenie obchodzono jako jubileusz osób konsekrowanych.

W homilii bp Damian Bryl dziękował wspólnotom zakonnym za postugę w diecezji kaliskiej. – Dziękujemy za te ważne dzieła wychowawcze, które prowadzicie: szkoły, przedszkola, świetlice. Dziękujemy, że opiekujecie się chorymi i starszymi w zakładach opieki i w różnych innych miejscach, że odwiedzacie chorych i towarzyszyacie osobom niepełnosprawnym. Dziękujemy za wasze zaangażowanie w katechezę w szkole i przy parafiach. Dziękujemy za waszą modlitwę w zaciszu klasztorów klauzurowych. Jesteście dla nas ważni nie tylko ze względu na to, co wnosicie swoją pracą, ale przede wszystkim dlatego, że jesteście ważnym znakiem oddania Jezusowi – powiedział celebrans.

Zachęcał osoby konsekrowane, aby w Roku Jubileuszowym były znakami nadziei. – Chciałbym siostry i bracia żyjący w konsekracji, aby to bycie pielgrzymem nadziei jakoś szczególnie dotyczyło każdej i każdego z was. Chcemy razem z wami modlić się, aby nadzieja przeniknęła wasze serca i mocno w nich zagościła, aby nadzieja zagościła w waszych wspólnotach, domach i całych zgromadzeniach, byście z tą nadzieją wychodzili do innych wspólnot i nieśli ją szczególnie tym, którym jest trudno, którzy tę nadzieję stracili – podkreślał kaznodzieja.

Stwierdził, że osoby konsekrowane noszące habity swoim strojem przypominają światu o Panu Bogu. – W tym świecie będziecie wiarygodni tylko wtedy, gdy oprócz specyficznego stroju

będzie także spójne z tym wszystkim życie. Proszę, dbajcie o to – mówił pasterz Kościoła kaliskiego.

Odwołując się do Ewangelii z dnia wskazywał, że Maryja z Józefem uczą nas wierności Bożemu prawu i że ta wierność prawu nie jest przeciwko człowiekowi, ale daje szczęście. – Drodzy żyjący w konsekracji, bądźcie dla nas przypomnieniem, że wierność Bożemu prawu daje szczęście, że wierność Bożym przykazaniom nie ogranicza ale rozwija i prowadzi we właściwą stronę – zaznaczył celebrans.



Akcentował, że życie w ślubach ma być jednoznacznym wyborem. Jezusa. – Drodzy siostry i bracia, którzy rozpoznaliście swoje powołanie jako oddanie w konsekracji bardzo was prosimy, by wasze życie było życiem oddanym modlitwie i postom. Proszę niech to będzie priorytet waszego życia. Są różne sprawy, zadania i one są ważne, ale trzeba ciągle pytać o to, co jest istotne w życiu konsekrowanym, a jest to ciągle bycie przed Panem – powiedział bp Bryl.

Po kazaniu osoby konsekrowane odnowiły śluby zakonne. Z biskupem kaliskim Damianem Brylem Mszę św. koncelebrowali: delegat biskupa kaliskiego ds. życia konsekrowanego ks. kan. Michał Kieling, proboszcz parafii katedralnej ks. prał. Adam Modliński i kapłani zakonni.

Za: www.diecezja.kalisz.pl

BP A. WODARCZYK W KATOWICACH: BÓG WYPEŁNIA SWOJE DZIEŁO W POZORNEJ MONOTONII NASZYCH DNI

– Człowiek cierpliwy to ktoś, kto znosi ze spokojem przeciwności i przykrości, człowiek, który potrafi wytrwale czekać. Cierpliwość ma w sobie coś z cierpienia, dlatego jest taka trudna – mówił do zgromadzonych w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach bp Adam Włodarczyk. Biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej przewodniczył Mszy św. w Dniu Życia Konsekrowanego.

Bp Włodarczyk przypominał, że święto Ofiarowania Pańskiego jest jednym z

najstarszych świąt chrześcijańskich, obchodzonych w Jerozolimie już w IV wieku.



Procesje ze świecami symbolizującymi Chrystusa, Światłość świata, miały tam miejsce nocą, aby jeszcze lepiej zrozumieć przez symbolikę to, co się

wydarzyło: Chrystus przychodzi, aby rozświetlić ciemności zła i grzechu – mówił. Dodał, że w VI wieku święto zaczęło być celebrowane w Konstantynopolu, gdzie zwrócono uwagę na „maryjny charakter uroczystości”, a w Kościele Zachodnim święto rozpowszechniło się w VII wieku.

Zgromadzone osoby życia konsekrowanego zachęcił do refleksji nad „zbiwną wytrwałością”, bez której można dojść do celu drogi. Wskazał na obecną w Słowniku Języka Polskiego definicję cierpliwości. – Człowiek cierpliwy to ktoś, kto znosi ze spokojem przeciwności i przykrości, człowiek, który potrafi wytrwale czekać. Cierpliwość ma w sobie coś z cierpienia, dlatego jest taka trudna. (...) Cierpliwość kojarzy się większości z

oczekiwaniem na coś lub na kogoś. Jedną z definicji cierpliwości podaje, że jest to wytrwałość z zachowaniem spokoju – zaznaczył.

Bp Wodarczyk zauważył, że współcześnie brak cierpliwości ujawnia się m.in. w braku wdzięczności. – Domagamy się ciągle więcej, zamiast być wdzięcznym za to, co posiadamy i osiągnęliśmy. Przez brak cierpliwości wybieramy nieraz prostsze drogi. Zamiast angażować się w rzeczy naprawdę wartościowe, które wymagają wysiłku, nieraz frustrujemy się zamiast wyczekiwać ze spokojem – mówił.

Odwołując się do postaci Symeona bp Wodarczyk stwierdził, że Bóg wypełnia

swoje dzieło w pozornej monotonii, wypełnianiu zakonnej reguły i regulaminu codziennego życia. Przywołał też słowa z homilii papieża Franciszka z 2021 roku: „Symeon wyczekiwał pociechy Izraela. Wchodząc do świątyni, gdy Maryja i Józef nieśli Jezusa, wziął Mesjasza w swe ramiona (por. Łk 2, 25-28). Człowiek będący już starcem, który cierpliwie wyczekiwał na wypełnienie obietnic Pana, rozpoznaje w Dziecięciu światło, które przyszło na oświecenie pogan. Czekał z cierpliwością”. Za ojcem świętym zauważył, że Symeon otrzymał cierpliwość dzięki modlitwie i wierze swego ludu, którą odziedziczył. – [Ten lud] w Panu zawsze rozpoznawał Boga miłosiernego i litościwego, cierpliwego, bogatego w łaskę i

wierność; rozpoznawał Ojca, który nawet w obliczu odrzucenia i niewierności nie znużył się, lecz miał cierpliwość przez wiele lat. Cierpliwość Symeona jest więc odzwierciedleniem cierpliwości Boga – zaznaczył.

Kończąc, zachęcał do modlitwy o „cierpliwą wytrwałość”. – Ona jest zbawienna dla nas. Obyśmy przez cierpliwą wytrwałość wszyscy stali się znakiem nadziei dla świata, w którym mamy być źródłem światła na oświecenie pogan, naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Za: www.archidiecezjakatowicka.pl

ABP MAREK JĘDRASZEWSKI: JESTEŚCIE ZNAKIEM SPRZECIWU I DLATEGO JESTEŚCIE TAK CENNI DLA KOŚCIOŁA I LUDU BOŻEGO

– Dziś wasze święto. Pragnę złożyć wam – po ludzku mówiąc – gratulacje, a jako biskup wdzięczność za waszą wiarę i niekiedy bardzo cichą posługę Kościołowi – mówił do osób życia konsekrowanego abp Marek Jędraszewski. Metropolita krakowski przewodniczył z tej okazji Mszy św. w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie. Na początku Mszy św. głos zabrał proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, ks. Jan Machniak, który powitał arcybiskupa w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła. Przypomniawszy, że Święto Ofiarowania Pańskiego to także Dzień Życia Konsekrowanego i przywitał także zebranych licznie w świątyni duchownych i osoby konsekrowane.

W homilii arcybiskup przypomniał słowa Symeona i podkreślił, że Syn Boży stał się znakiem sprzeciwu dla świata. W świetle bezinteresownej, darmowej i ofiarnej miłości Boga jawi się słowo *Acheiropoietos* – „uczyniony nie ręką ludzką”. Słowo to pojawia się trzy razy w Nowym Testamencie: w odniesieniu do Chrystusowego zmartwychwstania, wniebowstąpienia oraz do miejsca w Bożym przybytku.

Metropolita wyjaśnił, że zwykle wskazuje się na trzy rzeczy, które ze względu na swą wyjątkowość potwierdzają, że nie zostały uczynione ręką ludzką. Dwie z ich odnoszą się do Jezusa – to Całun Turyński oraz Chusta z Owiedo, a trzecia ma związek z Maryją i jest nią Tilma z Guadalupe. Abp Marek Jędraszewski przywołał słowa papieża Franciszka z bulli „*Spei non confundi*”, w której następcą św. Piotr napisał: „Nadzieja znajduje swoje najwznioślejsze świadectwo w Matce Bożej. W Niej widzimy, że nadzieja nie jest łatwowiernym optymizmem, lecz darem łaski w realizmie życia”. Za Ojcem Świętym metropolita krakowski podkreślił, że nie powinien zatem dziwić często przyzywany tytuł Maryi „*Stella Maria*” – „Gwiazda Morza”.

Arcybiskup przypomniał historię objawień z Guadalupe i powrócił do słów Matki Bożej, które w roku 1531 r. wypowiedziała do św. Juana Diego. „Będę ofiarowywać pomoc i obronę, ponieważ jestem naprawdę Waszą łaskawą Matką, tak Twoją, jak i Was wszystkich, którzy na tej ziemi będziecie się razem gromadzić oraz wszystkich innych. Wysłucham ich żalów i też, w kłopotach wyświadczę dobrodziejstwo, a w każdym ucisku przyniosę ratunek” – mówiła wówczas Niepokalana, prosząc, by na wzgórzu Tepeyac, na którym się ukazała, wybudować świątynię.

Metropolita krakowski przywołał historię cudu, który sprawił, że miejscowy biskup uwierzył Juanowi Diego. Według przekazów Matka Boża poprosiła, by mężczyzna udał się na skaliste wzgórze i zebrał tam kwiaty, a następnie zaniósł je hierarsze. Gdy Juan Diego spełnił jej prośbę na ponczu, w którym przyniósł róże, powstał cudowny obraz Matki Bożej. Dodatkowo zawierał on układ gwiazd z 9 grudnia 1531 r., czyli z dnia, w którym po raz pierwszy objawiła się Madonna z Guadalupe. – Na twarzy Maryi odbiły się twarze mieszkańców Meksyku, Metysów, pogardzanych wówczas zarówno przez białych, jak i przez Indian. Chciała być ze swoim ludem. Chciała być blisko niego – zauważył metropolita krakowski i podkreślił, że poprzez ten wizerunek doszło do prawdziwej rewolucji, ponieważ dziesiątki tysięcy ludzi przybyły, by błagać o chrzest. Arcybiskup wyjaśnił, że ci ludzie odczytywali, że Maryja przyszła do nich i chcieli być z Nią blisko. Kolejnym etapem było uczenie ich, co znaczy dzieło zbawienia dokonane w Chrystusie, wynikające z miłości Ojca.



– Odczytujecie to swoje zakorzenienie w Kościele, mając w sobie najpierw zapis swojej ziemi, bo przecież wyrastacie w większości z polskiej ziemi. Wyrastacie z tradycji, w której urodziliście się i byliście wychowani. Tradycji, która uczyła, co znaczy łączyć swoje życie, swe radości, cierpienia i nadzieje z Matką Najświętszą. Każda i każdy z was ma i musi strzec tego zapisu ziemi, dzięki któremu rozumiecie, że związanie z Bogiem urzeczywistnia się poprzez związanie z ziemią ojczystą. Patrząc na historię waszych zakonów i zgromadzeń, odkrywacie wielu bohaterów wiary i ojczyzny jednocześnie – zwrócił się do zebranych osób konsekrowanych metropolita. Stwierdził, że mają oni w sobie także „zapis nieba” poprzez swe śluby, dzięki którym złączyli się z Jezusem i stali się znakiem sprzeciwu wobec świata. – Jesteście znakiem sprzeciwu i dlatego jesteście tak

cenni dla Kościoła i ludu Bożego. Tak cenni, bo pokazujecie, jak można do końca żyć z Chrystusem, w Chrystusie pokładając swoją nadzieję, zmierzając za Nim do domu Ojca bogatego w miłosierdzie – mówił. Wskazał na „zapis Maryi”, który zwłaszcza mają w sobie siostry zakonne, przybierając imię Matki Najświętszej. – Dziś wasze święto. Pragnę złożyć wam – po ludzku mówiąc – gratulacje, a jako biskup wdzięczność za waszą wiarę i niekiedy bardzo cichą postugę Kościołowi. Niezwykle ważną, bo w tym świecie jesteście w sposób wyjątkowy świadkami nadziei, która z woli Ojca Świętego Franciszka ma być głównym

przesłaniem Jubileuszowego Roku Świętego 2025 – dodał i poprosił zebranych, by każdego dnia dziękowali i wychwalali Boga, zwracając się do Niego z pokorą. – Bądźcie Mu wierni wiernością, która jest nie tylko znakiem sprzeciwu dla świata, ale wiernością, która zawstydzą świat – zakończył.

Po homilii nastąpił obrzęd odnowienia ślubów i przyrzeczeń przez osoby życia konsekrowanego. Za: www.diecezja.pl

ABP BUDZIK W LUBLINIE: ŚWIATŁO NADZIEI I POŚWIĘCENIA

W niedzielę 2 lutego o godz. 15.00 w archikatedrze lubelskiej odbyła się uroczysta msza święta, którą w intencji osób konsekrowanych odprawił abp Stanisław Budzik. Podczas liturgii metropolita lubelski wyraził głęboką wdzięczność licznie zgromadzonym siostronom zakonnym, zakonnikom oraz osobom świeckim z instytucji i stowarzyszeń życia konsekrowanego. Podkreślił ich niezastąpioną rolę w budowaniu wspólnoty wiary oraz niesieniu pomocy duchowej i materialnej potrzebującym. Podziękował za ich cichą obecność, nie zawsze widzialną na co dzień, ale konkretną w swoich owocach. W swojej homilii abp Budzik nawiązał do jubileuszu, zwracając uwagę na konieczność pielęgnowania nadziei w świecie pełnym wyzwań. Przypomniał, że nadzieja jest fundamentem życia

chrześcijańskiego, a osoby konsekrowane są jej żywym przykładem poprzez swoje codzienne świadectwo wiary, miłości i oddania Ewangelii: „W języku łacińskim słowo consecrare oznacza poświęcać.



Zwracamy dzisiaj nasze myśli i modlitwy ku siostronom i braciom, którzy poświęcają całych siebie na służbę Bogu i ludziom. Czynią to poprzez naśladowanie Jezusa na drodze rad ewangelicznych. Ich świadectwo i poświęcenie jest żywym i pięknym darem dla Kościoła”. – Przychodzimy dzisiaj do świątyni na spotkanie ze światłem – powiedział arcybiskup – ze światłem, które w ciemnościach świeci i

wskazuje człowiekowi drogę. Ze światłem, które zajaśniało ludzkości i oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Tym światłem jest Jezus Chrystus, o którym wyznajemy – od tysiąc siedmiuset lat, czyli od Soboru w Nicei – że to „Bóg z Boga, światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego”.

2 lutego, w Święto Ofiarowania Pańskiego, obchodzony jest w Kościele katolickim Dzień Życia Konsekrowanego. Jest to okazja do refleksji nad misją i powołaniem osób konsekrowanych oraz do modlitwy za tych, którzy oddali swoje życie na służbę Bogu i Kościołowi. Ustanowiony przez papieża Jana Pawła II w 1997 roku, dzień ten ma na celu podkreślenie wartości życia konsekrowanego oraz jego znaczenia dla wspólnoty wiernych. Jest to również okazja do refleksji nad ich misją i powołaniem oraz do wspólnego dziękczynienia za ofiarną pracę na rzecz Kościoła i społeczeństwa. Za: www.ekai.pl

BP PIOTR KLESZCZ OFMConv W ŁODZI: SZUKAJMY POCIESZENIA W JEZUSIE! –

– Nie kombinujemy po swojemu, ale w słowach Jezusa szukajmy mocy i wyciszenia – mówił bp Piotr Kleszcz do osób konsekrowanych.

W przeddzień święta Ofiarowania Pańskiego pod przewodnictwem bp. Piotra Kleszcza odbyły się obchody Dnia Życia Konsekrowanego. W łódzkiej katedrze modlili się: bp Zbigniew Wołkiewicz, kapłani, osoby życia konsekrowanego oraz wierni świeccy.



W homilii bp Piotr Kleszcz odniósł się do Ewangelii św. Marka, o tym jak Jezus ucisza burzę. Zwrócił uwagę, że w życiu człowieka przychodzi wiele momentów, które trudno opanować, przez które człowiek traci poczucie bezpieczeństwa i odczuwa strach. – Co jest rozwiązaniem na tę sytuację? Odpowiedź jest tylko jedna – słowo Jezusa. W naszych sytuacjach życiowych, kiedy jesteśmy podeptani, kiedy te fale miotają nami, mamy udać się do Jezusa, do Jego słowa, bo ono ma moc – powiedział duchowny i dodał: – To jest dla nas nauka, nie kombinujemy po swojemu, ale w słowach Jezusa szukajmy mocy i wyciszenia.

Następnie bp Kleszcz zwrócił uwagę na różnorodność charyzmatów w zakonach, a także na wytrwałą postugę łódzkich siostr i braci zakonnych, którzy ewangelizują w swojej codzienności. – Modlitwa i czyn są ważne. Gdybyśmy tylko poszli w kierunku modlitwy, zaniedbalibyśmy kontakt z rzeczywistością, innymi ludźmi, ze współbraćmi i współsiostrami, to nie byłoby to dla nas rozwojowe, tak samo, jakbyśmy wybrali tylko aktywizm. Musi być modlitwa i czyn! (...) Pamiętajmy, że to, co robimy, czynimy dla Jezusa. Nawet, gdy nikt ci nigdy nie podziękuje, a może tylko skrytykuje, to nie przejmuj się. Są i wewnętrzne, i zewnętrzne trudności, ale Jego słowa są uzdrawiające. Jeśli Pan Bóg daje zadanie, to daje też siłę – podsumował duchowny.

Po homilii osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Na zakończenie liturgii bp Piotr Kleszcz i bp Zbigniew Wołkiewicz udzielili błogosławieństwa.

Każda ze wspólnot otrzymała płonąca świecę jako symbol trwającego Roku Jubileuszowego.

2 lutego OO. Bernardyni zaprosili do Sanktuarium Matki Bożej Piotrkowskiej, gdzie o godz. 18.00 odbyło się wspólne

kolędowanie, a po nim Msza św. z odnowieniem ślubów zakonnych pod przewodnictwem bp. Piotra Kleszcza.

Za: www.archidiecezja.lodz.pl

BP STUŁKOWSKI W PŁOCKU: ŻYCIEM I MODLITWĄ POKAZUJECIE, ŻE SPOTKALIŚCIE BOGA

Przesłanie święta Ofiarowania Pańskiego wybrzmiało w płockiej katedrze podczas liturgii sprawowanej 2 lutego przez bp. Szymona Stułkowskiego. – W różnych formach życia konsekrowanego, swoim życiem i modlitwą pokazujecie, że spotkaliście Boga, że On jest i żyje w świecie. Tak bardzo was pociągnął, że oddaliście Mu siebie na służbę – powiedział biskup płocki do sióstr i braci zakonnych, którzy odnowili śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

W roku jubileuszu Kościoła powszechnego oraz 950-lecia diecezji płockiej dziękowano za dar osób, które ślubując rady ewangeliczne, przypominają, że Bóg jest źródłem nadziei. – Podejmowane przez nich dzieła miłosierdzia i codzienna modlitwa przyczyniają się do

budowania Kościoła na Mazowszu i Ziemi Dobrzyńskiej. Prośmy, aby osoby konsekrowane były wierne Bogu, niosły światło nadziei współczesnemu człowiekowi i – wraz z Maryją – dawały światu Chrystusa – powiedział na początku liturgii ks. Marek Tomulczuk SAC, referent ds. zakonnych w diecezji płockiej.

W homilii bp Stułkowski nawiązał do mallowidła Władysława Drapiewskiego w prezbiterium katedry, przedstawiającego ofiarowanie Jezusa w świątyni. – Widzimy, jak Symeon trzyma Jezusa, a płonąca świeca przypomina, że On spali się z miłości do nas, otwierając nam niebo – podkreślił.

Biskup zaakcentował również słowa Symeona: „Moje oczy ujrzały Twoje zbawienie”. – Myślę, że to są również wasze słowa. W różnych formach życia konsekrowanego, swoim życiem i modlitwą pokazujecie, że spotkaliście Boga, że On jest i żyje w świecie – podkreślił.

Na zakończenie podziękował osobom konsekrowanym za ich świadectwo, modlitwę i pracę. – Dziękujemy za waszą obecność – żywy znak działania Boga. Uczycie nas, jak ważne jest pokazywać innym, że spotkaliśmy Boga – powiedział.

Podczas Eucharystii osoby życia konsekrowanego odnowiły swoje śluby i przyrzeczenia zakonne. Tradycyjnie odbył się także obrzęd pobłogosławienia świec gromnicznych i procesja.

Uczestnicy liturgii byli również świadkami historycznego wydarzenia – Marta Uliczna, diecezjanka, złożyła czasową profesję pustelniczą. To pierwsza kandydatka do życia pustelniczego w diecezji płockiej.

Na terenie diecezji płockiej działa dziewiętnaście zgromadzeń zakonnych, w tym dwa żeńskie zakony kontemplacyjne: benedyktynki w Sierpcu oraz klaryski kapucynki w Przasnyszu. Za: www.ekai.pl

CHRYSTUSOWCY O OBCHODACH DNIA ŻYCIA KONSEKROWANEGO W POZNANIU

Od 1997 roku z woli św. Jana Pawła II w święto Ofiarowania Pańskiego obchodzimy Światowy Dzień Życia Konsekrowanego – szczególny dzień modlitwy w intencji tych, którzy przez śluby albo inne święte więzy naturą zbliżone do ślubów zobowiązują się do praktykowania rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa oraz oddają się całkowicie na własność umiłowanemu nade wszystko Bogu, poświęcając się Jemu, Jego służbie i czci (por. KK 44). To dzień, w którym ci, co podjęli tę formę życia mogą się spotkać na wspólnym uwielbieniu Pana oraz dziękczynieniu za dar powołania i wszelkie Boże dobrodziejstwa. To także dzień, w którym można zobaczyć bogactwo form życia poświęconego Bogu oraz wielość charyzmatów, które uwidocznione są przez wielobarwność i różnorodność strojów noszonych na co dzień przez osoby zakonne.

W Jubileuszowym Roku Nadziei to święto przypadło w niedzielę, toteż w archidiecezji poznańskiej wspólnotową celebrację Dnia Życia Konsekrowanego nieco antycypowano, aby wszystkie obowiązki duszpasterskie wobec wiernych we wspólnotach parafialnych mogły zostać należycie wypełnione. Doroczne spotkanie modlitewno-formacyjne, które zorganizowano już po raz dziewiętnasty odbyło się w dzień liturgicznego wspomnienia św. Jana Bosko, założyciela dwóch wspólnot zakonnych – salezjanek i salezjanów. Tradycyjnie odbyło się ono u karmelitów w Archidiecezjalnym Sanktuarium św. Józefa i złożyły się na nie wspólna modlitwa liturgią godzin pod przewodnictwem bpa Grzegorza Balcerka, biskupa pomocniczego archidiecezji (tyt. Selandety) z asystą i śpiewem prowadzonym przez naszych

seminarzystów oraz adoracja Najświętszego Sakramentu. Poprowadziła je konferencja przybliżająca postać męczennika, przyszłego błogosławionego Kościoła, Czcigodnego Sługi Bożego ks. Stanisława Streicha, którą przedstawił postulator procesu beatyfikacyjnego ks. dr Wojciech Mueller oraz wspólne spotkanie przy kawie i ciastku w klasztornej refektarzu.



Kulminacją zjazdu osób konsekrowanych pracujących w archidiecezji poznańskiej była Eucharystia w prastarej poznańskiej katedrze w sobotnie przedpołudnie 1 lutego 2025 r. pod przewodnictwem i z homilią pasterza archidiecezji, abpa Stanisława Gądeckiego. Jubileusz, który przebiega pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”, wzywa wszystkich chrześcijan, a zwłaszcza osoby konsekrowane, aby byli pielgrzymami niosącymi nadzieję i jej świadkami. Przypomniał o tym w swoim rozważaniu Ksiądz Arcybiskup: rozpoczynając od nakreślenia kondycji współczesnego świata, który nierzadko zdaje się być światem pozbawionym nadziei, wskazywał, że konsekrowani, jak ewangelijni Symeon i Anna, mają mieć serca czuwające i gotowe, a oczy stale zwrócone ku Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra i

szczęścia, źródłem nadziei. Albowiem taka postawa pozwala doświadczać obecności i bliskości Pana oraz dzielenia się tym doświadczeniem, a to z kolei będzie rozsiewaniem ziaren dobra, miłości i nadziei. Homilista wskazywał również na potrzebę modlitwy i współpracy z Bożymi natchnieniami oraz na czyniącej trudności, przeszkody i pokusy (które mogą spowodować, że konsekrowani zamiast naśladować Symeona i Annę staną się osobami rozgorzconymi, mającymi ocet w sercu). Natomiast przywołanie innej okrągłej rocznicy wpisującej się w obchody jubileuszowe: 1700-lecia pierwszego soboru powszechnego – Soboru Nicejskiego, który, zwalczając herezję ariańską i kreśląc kościelną doktrynę, walczył o jedność wspólnoty Kościoła, stanowiło zachętę do stawiania się apostołami pokoju i jedności (których załączkiem może stać się ustanowienie jednej daty Wielkanocy we wszystkich wspólnotach kościelnych, co było tematem obrad soboru w Nicei i o czym wspominał Ojciec Święty w Bulli ogłaszającej Jubileusz oraz podczas niesporów kończących ostatnią oktawę modlitw o jedność chrześcijan). A całą refleksję zakończył słowami modlitwy z ostatniej encykliki papieża Franciszka *Dilexit nos*:

„Mój Boże, wierzę mocno, że opiekujesz się wszystkimi, którzy pokładają w Tobie nadzieję. Nie potrzebują niczego, kiedy polegają na Tobie we wszystkim. Choćby niektórzy oczekiwali szczęścia od swoich bogactw lub talentów; choćby inni polegali na niewinności swojego życia, na surowości swoich pokut, na liczbie swoich jałmużn lub na żarliwości swoich modlitw, [...] to jednak, Panie, moja ufność pokładana w Tobie jest moją jedyną ufnością: ta ufność nigdy nikogo nie zwiedzie [...]. Dlatego jestem pewien, że będę szczęśliwy na wieki, bo mam mocną nadzieję, że tak będzie, i to od Ciebie, mój Boże, pochodzi cała moja nadzieja” (por. Franciszek, Encyklika *«Dilexit nos»*, 126).

Widzimy zatem, że przeżywany Rok Jubileuszowy i przygotowania do beatyfikacji ks. Streicha stanowią kontekst tegorocznych obchodów. A dla nas – chrystusowców stanowią zachętę, aby zapoznać się i zaprzyjaźnić ze Sługą Bożym ks. Pawłem Kontnym SChr, który przed osiemdziesięciu laty, 1 lutego 1945 r., jak prawdziwie dobry pasterz oddał życie za powierzone swojej pieczy owce, stając w obronie czci niewieściej. Zachowując się jak trzeba, stał się pielgrzymem, świadkiem nadziei, która nie zawodzi (por. Rz 5,5). Przed kilkoma miesiącami, 1 listopada 2024 r.,

abp Adrian Galbas SAC, ówczesny metropolita katowicki podpisał Edykt w sprawie rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. Następnym krokiem winno być powołanie Trybunału procesowego i wyznaczenie terminu pierwszej publicznej sesji w procesie. W oczekiwaniu na te decyzje podejmujemy indywidualną i wspólnotową modlitwę w intencji jego beatyfikacji.

„Na co się poświęcałem, to muszę wykonać”. Co konsekrowanym ma do przekazania przyszły błogosławiony ks. Stanisław Streich? – taki był tytuł piątkowego sympozjum oraz wystąpienia postulatora jego procesu. Włączając w te rozważania i naszego męczennika, i męczenników wszystkich czasów przywołujemy słowa wypowiedziane przez s. Magdalenę Wielgus MChR, Archidiecezjalną Referentkę ds. Żeńskich Instytutów Życia Konsekrowanego, stanowiące wprowadzenie w piątkową refleksję i modlitwę, a jednocześnie ich swoiste résumé. Siostra Magdalena najpierw przypomniała nauczanie ostatniego Soboru:

„Męczeństwo, przez które uczeń upodabnia się do Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienia świata i naśladowując Go w przelaniu krwi, uważa Kościół za dar szczególny i najwyższą próbę miłości. A jeśli dane to jest nielicznym, wszyscy jednak winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje. [...] A skoro trzeba, aby uczniowie zawsze naśladowali tę miłość i pokorę Chrystusa i dawali jej świadectwo, Matka-Kościół cieszy się, że w tonie jego znajdują się liczni mężczyźni i niewiasty, którzy dokładniej naśladowują wyniszczenie Zbawiciela” (KK 42).

I kontynuowała, przywołując jedną z konferencji o Piotra Rostworowskiego OSB/EC: „Takie ujęcie musi zastanawiać: oto Sobór oddziela życie zakonne od różnych innych form świętości chrześcijańskiej i łączy je z męczeństwem. Sobór mówi, że ku wielkiej radości Matki Kościoła wyniszczenie Chrystusa jest wyraźniej ukazane dzięki tym, którzy żyją według rad ewangelicznych. A więc szczególnym charyzmatem życia zakonnego w Kościele jest stać na straży tego wyniszczenia Chrystusa, uobecniać je i przypominać. Nie możemy nigdy o tym zapomnieć, że zakony narodziły się z ogromnego zrywu wyrzeczenia”.

Za: www.chrystusowcy.pl

BP NITKIEWICZ W SANDOMIERZU: NIE PRZESŁANIAJMY ŚWIATŁA CHRYSYTA

W uroczystość Ofiarowania Pańskiego po raz 29. obchodzony był w Kościele Dzień Życia Konsekrowanego. Ojcowie, bracia, siostry zakonne oraz dziewice i wdowy konsekrowane posługujący w Diecezji Sandomierskiej przeżywali swoje święto w bazylice katedralnej w Sandomierzu. Eucharystii, która rozpoczęła się od poświęcenia świec, przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. Koncelebrowali biskup pomocniczy senior Edward Frankowski, ks. prof. Leon Siwecki, wikariusz biskupi ds. Instytutów Życia Konsekrowanego, ojcowie zakonne oraz przybyli księża.

Bp Nitkiewicz nawiązał w homilii do symboliki zapalanej świecy. Mówiąc o gromnicy, stwierdził, że można znaleźć na niej czasami wizerunek Maryi odpędzającej

wilki. – Odwiedzając różne parafie, słyszę od ludzi, że wilki wróciły, choć wydaje mi się, że dużo groźniejsze są wilki w ludzkiej skórze albo ludzie w skórze wilka. Ileż dramatów dzieje się wokół nas, ile osób cierpi, boi się o jutro – mówili.



Zaznaczył, że wpatrując się dzisiaj w płomień zapalanej świecy, odkrywamy w Chrystusie naszą nadzieję. – Zanieśmy ją również innym wraz ze światłem Chrystusa. Nie przesłaniajmy tego światła sobą, nie przykrywajmy abażurem, żeby

wyglądało romantyczniej, żeby nikogo nie raziło. On ma być takie jakie jest, gdyż ciemności w których żyjemy są naprawdę gęste. Przede wszystkim postępujemy sami jak dzieci światłości, zgodnie z zachętą św. Pawła, który zachęca do zgłębiania tego, co jest miłe Panu i zerwania ze złem – apelował.

– Wy, drogie siostry zakonne, dziewice i wdowy konsekrowane oraz czcigodni ojcowie, księża i bracia zakonne wypełniajcie tę misję przez życie według rad ewangelicznych i zgodnie z charyzmatem świętych założycieli. Dziękuję za waszą posługę i świadectwo, prosząc jednocześnie Boga o opiekę nad wami, a także o to, nieco egoistycznie, byście były i byli jak najliczniej obecni w naszej diecezji – powiedział biskup.

Po homilii osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby i przyrzeczenia zakonne, a następnie na ręce biskupa złożyły zapalone świece jako znak oddania Bogu i

gotowości służenia wspólnocie Kościoła. Modlitewne spotkanie poprzedziła katechizacja do Bożego Miłosierdzia prowadzona przez Siostry Dominikanki. Po uroczystościach eucharystycznych w Sali

Papieskiej Kurii Diecezjalnej odbyło się spotkanie wspólnotowe.

Obecnie w Diecezji Sandomierskiej posługę pełni osiemdziesięciu ojców

zakonnych, dwieście dziewięćdziesiąt sióstr zakonnych, dziewięć dziewic konsekrowanych oraz dwie osoby w stanie wdowy konsekrowanej.

Za: www.diecezjasandomierska.pl

ABP ŚMIGIEL W SZCZECINIE: JESTEŚCIE ZACZYNYM PRZEMIENIAJĄCYM ŚWIAT

Dzień Życia Konsekrowanego w szczecińskiej Katedrze zgromadził osoby konsekrowane z całej archidiecezji. Pod przewodnictwem ks. abp. Wiesława Śmigła uczestnicy wspólnie modlili się i rozważali swoją misję w świecie pełnym wyzwań. Hierarcha podkreślił, że życie zakonne jest znakiem sprzeciwu wobec laicyzacji i kulturze tymczasowości. Uroczystość zakończył symboliczny gest wręczenia róż – znak wdzięczności i uznania.

1 lutego 2025 roku w szczecińskiej Bazylice Archikatedralnej św. Jakuba odbyły się uroczyste obchody Święta Ofiarowania Pańskiego połączone z Świętowaniem Świataowego Dnia Życia Konsekrowanego. Mszy świętej przewodniczył Ks. Abp Wiesław Śmigiel, metropolita szczecińsko-kamieński, który w swojej homilii podkreślił rolę życia konsekrowanego jako znaku sprzeciwu wobec współczesnych tendencji antywangelicznych.

Podczas homilii ks. abp Wiesław Śmigiel zwrócił uwagę na konieczność konfrontacji z wyzwaniami współczesnej kultury. „Posługując w określonej kulturze, trzeba przyjąć wyzwania, które z niej wynikają, aby zaakceptować to, co pozytywne, a jednocześnie być w stanie się z nią zmierzyć, aby nie poddać się tak wielu tendencjom antywangelicznym” – powiedział hierarcha.

Podkreślił również, że osoby konsekrowane są „zaczynem przemieniającym ten świat od wewnątrz”, wskazując na możliwość głębokiej wiary nawet w świecie dotkniętym laicyzacją. Nawiązując do nauczania papieża Franciszka, mówił o „kulturze tymczasowości”, w której wszystko jest niepewne. „Osoby konsekrowane są w tym zmiennym świecie pielgrzymami nadziei i dowodem trwałości decyzji, zdecydowanego 'tak' dla Boga i miłości do Kościoła” – dodał.

Na zakończenie Eucharystii osoby konsekrowane wyraziły swoją wdzięczność za wspólną modlitwę i duchowe wsparcie. W geście życzliwości Ks. Arcybiskup, wraz z Fundacją Małych Stópek ks. Tomasza Kancelarczyka, wręczył obecnym w katedrze siostrom i braciom zakonnym symboliczne róże jako wyraz uznania dla ich świadectwa wiary i oddania Bogu.

Dzień Życia Konsekrowanego to nie tylko okazja do wspólnej modlitwy, ale także moment refleksji nad znaczeniem świętego powołania w Kościele. Osoby, które oddały swoje życie na służbę Bogu, są żywym świadectwem tego, że można żyć dla wyższych wartości, przekraczając współczesne trendy konsumpcjonizmu i indywidualizmu.

Obchody w szczecińskiej katedrze były pięknym przykładem tego, jak wspólnota Kościoła może wspierać i doceniać tych, którzy na co dzień są cichymi bohaterami wiary, oddanymi Bogu i bliźniemu. Niech ich misja trwa i nadal stanowi światło w ciemnościach świata.

Za: www.ewtn.pl

W TORUNIU BP SZAMOCKI: OBY LUDZIE PATRZĄC NA WAS DOSTRZEGALI, ŻE CHODZI TUTAJ O JEZUSA

W Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu zakończyły się obchody diecezjalnego Dnia Życia Konsekrowanego.

Na wspólnej modlitwie zgromadziły się siostry zakonne, ale również ojcowie, bracia, dziewice i wdowy konsekrowane, kapłani i klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. Nie zabrakło również ks. kan. Tomasza Tułodzieckiego, dyrektora Wydziału ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej.

Wiernych przywitał kustosz sanktuarium o. O. Andrzej Laskosz CSsR. – Nasza

wielką radością jest to, że już trzeci raz świętujemy Dzień Życia Konsekrowanego w naszym sanktuarium – mówił.

Eucharystii przewodniczył bp Józef Szamocki, który w homilii wyraził wdzięczność wobec osób konsekrowanych.



Dziękujemy Panu Bogu za was drogie siostry i bracia, którzy w jakiegokolwiek formie podejmujecie to wspaniałe wezwanie do naśladowania Jezusa w sposób radykalny przez śluby czystości, ubóstwa i

posłuszeństwa – mówił biskup Józef. Dodał, że osoby konsekrowane zawsze są znakami sprzeciwu. – Świat zawsze będzie miał coś przeciwko wam, ponieważ w waszym powołaniu ukryta jest tajemnica Chrystusa. Dzisiaj świat nie chce patrzeć na Chrystusa zwłaszcza ukrzyżowanego, odrzuca także Matkę Bożą, która stała pod krzyżem – podkreślał.

Na koniec zwrócił się do osób konsekrowanych – Życzę wam, aby ludzie patrząc na wasz strój i wasze życie dostrzegli, że chodzi tutaj o Jezusa, który jest miłością. Jak dobrze, że jesteście! Módlmy się o powołania kapłańskie, zakonne – zakończył biskup.

Po homilii nastąpiło odnowienie ślubów zakonnych co stanowiło wyraz ponownego zawierzenia się Bogu i przypomnienia o zobowiązaniach wynikających z życia konsekrowanego.

Za: www.diecezja-torun.pl

U FRANCISZKANÓW W ZAMOŚCIU

W parafii Ojców Franciszkanów, pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Zamościu, odbyła się uroczysta celebracja Dnia Życia Konsekrowanego. Święto to, obchodzone 2 lutego, upamiętnia osoby, które całkowicie ofiarowały swoje życie Bogu. Ustanowione przez papieża Jana Pawła II w 1997 roku, Dzień Życia Konsekrowanego jest okazją do głębszej refleksji nad daniem życia poświęconego Bogu.

Uroczysta Msza św. odbyła się o godz. 12:00, a przewodniczył jej Biskup Diecezjalny Marian Rojek. Wzięli w niej udział liczni wierni, którzy modlili się o obfitości Bożego błogosławieństwa dla osób konsekrowanych oraz o ich kontynuowanie służby z wiarą i nadzieją.

Szczególnie w Dniu Życia Konsekrowanego zapewniamy o naszej stałej modlitwie i wyrazimy wdzięczność zgromadzeniom zakonnym obecnym na terenie Diecezji Zamojsko-

Lubaczowskiej. Warto dodać, że również 2 lutego przypadała 19. rocznica sakry biskupiej ks. bp. Mariana Rojka.



Wszystkie te zgromadzenia kontemplacyjne wnoszą niezwykłą wartość do życia duchowego społeczności kościelnej, ofiarując swoje życie na służbę Bogu i współwyznawcom.

Za: www.zyciezamoscia.pl

BP LITYŃSKI SPOTKAŁ SIĘ Z KONSEKROWANYMI W ROKITNIE

„Konsekrowani pielgrzymami nadziei dla Kościoła i świata” – pod takim hasłem w sobotę 1 lutego w sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie odbyły się diecezjalne obchody Dnia Życia Konsekrowanego. Wzięli w nich udział osoby konsekrowane - zakonnicy i zakonnice oraz dziewice i wdowy konsekrowane - z terenu diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

Spotkanie rozpoczęło się w Domu Rekolekcyjnym konferencją wygłoszoną przez ks. dr. Tadeusza Kuźmickiego i adoracją Najświętszego Sakramentu w kaplicy domu rekolekcyjnego. Głównym punktem obchodów była uroczysta Msza św. z odnowieniem ślubów zakonnych sprawowana w bazylice rokitniańskiej pod przewodnictwem bp. Tadeusza Lityńskiego, a po Eucharystii Różaniec z rozważaniem w ramach I soboty miesiąca.



Życie konsekrowane polega na doskonałym oddaniu się Chrystusowi. - Dokonuje się to najczęściej poprzez złożenie ślubów zobowiązujących do zachowania tzw. rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Wierni powołani do tego stanu życia stają się członkami zgromadzeń zakonnych lub wybierają którąś z indywidualnych form życia konsekrowanego (życie pustelnicze, dziewictwo lub wdowieństwo). Poszczególne zgromadzenia zakonne realizują swą misję angażując się bądź w działalność ewangelizacyjną, duszpasterstwo, posługę na rzecz ubogich i potrzebujących, albo

poświęcając się wyłącznie modlitwie – wyjaśnia rzecznik Kurii Diecezjalnej w Zielonej Górze ks. dr. Andrzej Sapieha. - Aktualnie w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej pracują 163 siostr z 17 żeńskich zgromadzeń zakonnych oraz 96 zakonników, kapłanów i braci, z 10 zgromadzeń męskich. Kilka kobiet podejmuje również indywidualne życie konsekrowane jako wdowy bądź dziewice – dodaje.

W święto Ofiarowania Pańskiego Kościoł wspomina przyniesienie Dzieciątka Jezus do świątyni jerozolimskiej, gdzie na jego spotkanie wychodzą Symeon i Anna, przedstawiciele ludu Izraela rozpoznający w Jezusie oczekiwanego Mesjasza i Zbawiciela wszystkich narodów. W tym dniu wierni gromadzą się w kościołach biorąc udział w procesji ze świecami, co ma wyrażać ich gotowość na spotkanie z Chrystusem oraz pragnienie prowadzenia takiego życia, w którym inni ludzie mogą dostrzec światło Chrystusa.

Za: www.zielonagora-gorzow.niedziela.pl

Refleksja tygodnia

OSOBY ZAKONNE PIELGRZYMAMI NADZIEI. HOMILIA ABP ADRIANA GALBASA SAC

Homilia wygłoszona w święto Ofiarowania Pańskiego, Warszawa, 2 lutego 2025 roku

Nie tylko dla swojego prywatnego dobra i nie tylko dla dobra waszych Instytutów, ale dla dobra całego Kościoła. Proszę byćcie byli pielgrzymami nadziei – powiedział abp Adrian Galbas. Z okazji Dnia Życia Konsekrowanego metropolita warszawski przewodniczył uroczystej Mszy Świętej w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela.

Siostry i Bracia, przeżywamy dzisiaj piękne święto, które ma w Kościele długą tradycję i wiele nazw. Mówimy: święto Ofiarowania Pańskiego,

święto Przedstawienia Jezusa w świątyni, święto Matki Bożej Gromnicznej, a na Wschodzie nazywa się ono Hypapante, czyli Święto Spotkania.

Od czasów św. Jana Pawła II jest to też dzień szczególnie dedykowany osobom konsekrowanym. Szczerze powiem: nie lubię tego określenia „osoby konsekrowane”. Zdaje mi się, że jest w nim jakieś niepotrzebne uprzywilejowanie. Jakaś „lepszość”. Wolę mówić po prostu: zakonnicy, zakonnice, wdowy i dziewice Bogu poświęcone. Wszyscy w Kościele jesteśmy konsekrowani

poprzez sakrament chrztu św. Mało tego: często ludzie świeccy, którzy nie składali dodatkowej konsekracji, a którzy najczęściej żyją w rodzinach, intensywniej niż my praktykują czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Na mniej ich stać, mniej mogą, bardziej dbają.

Skoro jednak używamy wobec siebie tego określenia: „osoby konsekrowane”, to niech za nim idzie nasza codzienność. Kościół oczekuje od nas przede wszystkim życia radykalnie poświęconego Bogu. Katechizm przypomina, że mamy za Chrystusem iść „wierniej”, że mamy „wyraźniej” ukazywać Go światu i być „głębiej” obecni w Jego Sercu. Mało tego, że – idąc węższą, ewangeliczną drogą – mamy pobudzać innych swoim przykładem (por. KKK, 932).

Bardzo trudne zadanie! Czy je rozumiemy? „Wierniej”, „wyraźniej”, „głębiej”. Nie: mniej wiernie, mniej wyraźniej, w sposób bardziej splotony. Katechizm poucza także, że to wszystko mamy czynić nie tylko, nie tyle, a na pewno już nie przede wszystkim poprzez działanie, ale poprzez istnienie. Nie przez to co robimy, ale przez to jak żyjemy.

„Zadaniem składających profesję rad ewangelicznych – to dosłowny cytat z Katechizmu – jest przede wszystkim życie swoją konsekracją” (KKK, 931). Przede wszystkim życie swoją konsekracją, która ma być darem radośnie ofiarowanym Bogu, a nie wymuszoną, nieszcześliwą daniną.

Siostry i Bracia,

gdy przeżywamy nasze spotkanie w Roku Jubileuszowym, który w centrum stawia nadzieję, wypada rozważyć dziś związek między konsekracją zakonną, a nadzieją i zapytać: w jaki sposób osoby zakonne są, albo mogą być pielgrzymami nadziei?

O pierwszym wymiarze tego związku powiedział przed laty papież Benedykt XVI, spotykając się na Jasnej Górze z osobami zakonnymi. „W sakramencie chrztu świętego – mówił wtedy – wyrzekliście się szatana i dzieł jego i otrzymaliście dary łaski, potrzebne do życia chrześcijańskiego i świętości. Już wtedy otrzymaliście łaskę wiary, która pozwoliła wam zjednoczyć się z Bogiem. W chwili profesji zakonnej czy przyrzeczenia, wiara pozwoliła pełniej przyłączyć się do tajemnicy Serca Jezusowego, w którym odkryliście skarby. Tym razem wyrzekliście się rzeczy dobrych, rozporządzenia własnym życiem, rodziny, zdobywania majątku, aby zyskać wolność konieczną do bezgranicznego oddania siebie Chrystusowi i Jego Królestwu”. To piękne i ważne słowa!

Tak, w sakramencie chrztu wyrzekliśmy się szatana i jego spraw, grzechu i wszystkiego co do grzechu prowadzi, a w akcie profesji zakonnej – wyrzekliśmy się dobra. Bo przecież to z czego dobrowolnie zrezygnowaliśmy jest dobre! Aktywne życie seksualne jest czymś dobrym i pięknym, możliwość spółżenia potomka, bycie ojcem, czy matką jest czymś dobrym i pięknym, to wspaniałe powołanie. Rzeczy materialne, wytworzone przez człowieka, są czymś dobrym, służą człowiekowi, ułatwiają mu życie. Wolność jest wielkim Bożym darem, jest czymś dobrym, jest ludzkim prawem i znakiem godności człowieka. A jednak temu wszystkiemu powiedzieliśmy: „poświęcam”, „oddaję”, „składam w ofierze”, „ofiarowuję”. Czy to nie było zbyt nieludzkie, czy to nie było zbyt okrutne?

Nie, jeśli spojrzymy na to jako na szczery akt zaufania Panu. A tylko tak można na to spojrzeć, tak jak tylko w tym kluczu można patrzeć na życie Maryi. I wówczas okaże się, że ten akt naszej profesji zakonnej miał swój wielki sens. Bo był odpowiedzią. Odpowiedzią na Bożą miłość, która jest pierwsza. „Bóg pierwszy nas umiłował” (1 J 4,19), powie św. Jan Apostoł. Z Bogiem nie

wygrasz na miłość. Boga nie prześcigniesz w miłości. Bóg pierwszy umiłował oddając, poświęcając i składając w ofierze samego siebie. W ten sposób konsekracja, nie ta, którą tylko składamy, ale ta, którą na co dzień żyjemy jest wielkim świadectwem naszego całkowitego zaufania Bogu. Tak, mogę ci oddać Boże, także to, co jest dobre, bo w Tobie odkryłem dobro nieskończenie większe. Oddaję Ci to więc z radością i w wolności, bo Cię kocham, a kocham Cię, bo odkryłem twoją miłość.

Tak przeżywana konsekracja pomoże nam też przeżywać trudne doświadczenia w naszym życiu, bo przecież zaufanie Bogu, nie chroni nas przed tym, co trudne. Zrozumiemy jednak i zaakceptujemy to, że los Chrystusa, jest losem ludzi chrystusowych.



Jaki niezwykle jest ten usłyszany przed chwilą dialog Maryi i Symeona. Dialog, choć Maryja nie wypowiada ani jednego słowa. Słucha. Jak to Ona, zachowuje wszystkie słowa i wszystkie sprawy w swoim Niepokalanym Sercu (por. Łk 2,19). A jednak Symeon nie przemawia w pustkę. Tych dwoje ludzi jest pod wpływem Ducha Świętego. To ludzie duchowi i głębocy. Na Maryję Duch Święty zstąpił w chwili Zwiastowania, jest pełna łaski (por. Łk 1, 28.35), a o Symeonie ewangelista Łukasz aż trzykrotnie mówi, że to człowiek związany z Duchem Świętym: „Duch Święty spoczywał na nim” (Łk 2,25), „jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzysz śmierci, aż zobaczysz Mesjasza Pańskiego” (Łk 2,26) i „za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni” (Łk 2,27). I właśnie ten duchowy człowiek dostrzega coś, czego nie zobaczy człowiek cielesny, żyjący tylko sprawami tego świata, pochłonięty doczesnymi troskami i rzeczami: że powołanie Chrystusa jest także powołaniem Maryi, a potem powołaniem wszystkich, którzy się z Chrystusem jednoczą.

I jak Chrystus doświadczył cierpienia, tak doświadczy go też Maryja. „Twoją duszę miecz przeniknie” (Łk 2, 35). Mieczem, który przeniknie duszę Maryi jest krzyż, który zostanie wzniesiony w środku Jej serca i który stanie się w Niej otwartą raną. Maryja nie będzie miała na zewnątrz krwawych stygmatów, jak św. Franciszek, albo św. ojciec Pio, ale wewnątrz to Niepokalane Serce będzie krwawić z powodu odrzucenia i odrzucania Chrystusa.

Ale droga Chrystusa jest także drogą Kościoła, także, albo nawet tym bardziej ludzi zakonnych, którzy – jak powie św. Paweł – będą w swoim ciele dopełniali wielu cierpień (por. Kol 1,24). Wszystkie dzieci Kościoła w ten, czy inny sposób pójdą drogą krzyża, gdyż nie jest uczeń nad swojego Mistrza (por. Mt 10,24). Kiedy więc godzina krzyża dotyka także nas, w naszym życiu osobistym i wspólnotowym, kiedy jesteśmy świadkami i

uczestnikami nieszczęścia i cierpienia, kiedy także naszą duszę przenika miecz wielomiennej bolesti, wówczas spoglądajmy na Maryję. Niech Jej modlitwa i Jej przykład dodaje nam otuchy i pewności, że to wszystko, choć takie trudne, a często takie niezrozumiałe, ma jednak sens i że skończy się zwycięstwem, zmartwychwstaniem, chwałą i radością, której nikt nam nie odbierze (por. J 15,22).

Po drugie konsekracja łączy się z nadzieją, ponieważ jest aktem ekspiacji, wynagrodzenia Bogu za wielki bałagan, który jest w sercu człowieka, za nieporządek, za nieumiejętność korzystania z Bożych, dobrych darów. Gdy dzisiaj dobry dar seksualności tak często jest używany źle, gdy jest w tak rozmaity, coraz bardziej perwersyjny sposób zanieczyszczany – zakonnicy i zakonnice mówią: czystość i wierność. Gdy dzisiaj rzeczy materialne są nierzadko ubóstwiane, gdy panoszy się coraz bardziej kult bożka pieniądza, który mówi: tym więcej jesteś wart im więcej posiadasz, zakonnicy i zakonnice mówią: ubóstwo i wspólnota dóbr. Gdy dzisiaj prawie każdy chce rządzić, a prawie nikt nie chce służyć, gdy dzisiaj prawie każdy chce mówić, a prawie nikt nie chce słuchać – zakonnicy i zakonnice mówią posłuszeństwo i duch służby. Chcą w ten sposób przeprosić Boga za szkody jakie człowiek wyrządza Jego darom, ale także chcą pomagać człowiekowi, któremu tak łatwo przychodzi wszystko co dobre popsuć, chcą mu pomagać się opamiętać! Mówią bezsłownie, samą składaną konsekracją, że radość jest w wierności, a nie w niewierności, w zachowywaniu Bożych darów, a nie w ich porzuceniu, w życiu pobożnym, nie zaś w życiu bezbożnym. Każdemu zaś człowiekowi, który tak bardzo uwikłał się w grzech, że nie widzi dla siebie ratunku, oni mówią: ratunek jest. Nigdy nie odchodzi się od Boga tak daleko, żeby nie można było do Niego wrócić.

Ja już dzisiaj Bogu wynagradzam za twój grzech, już dzisiaj modlę się o porzucenie grzechu i twoje pojednanie z Bogiem, pragnę byś jak najprędzej przeszedł przez Bramę Miłosierdzia, którą jest Serce Jezusa. Każdą trudność, która spotka mnie w zachowywaniu rad ewangelicznych ofiarowuję w twojej intencji. Jak św. Maksymilian Kolbe oddał w jednej chwili życie za konkretną rodzinę, tak ja chcę w każdej chwili oddawać moje życie za ciebie.

W ten sposób ludzie zakonni są wielkim błogosławieństwem dla świata, ogromnym pocieszeniem, zwłaszcza dla zatwardziałych grzeszników, zapalają w ich sercu światełko nadziei, że ich życie nie jest całkowicie stracone, całkowicie zniszczone i zużyte! Nie! Jest ktoś, kto w ciebie nie zwątpił; ta siostra, ten brat, ten ojciec, więc nie wszystko jest stracone.

Ludzie zakonni są też pielgrzymami nadziei, bo swoim istnieniem przypominają o świecie, w którym nikt nie będzie się żenił i za mąż wychodził. Są – jak mówi Sobór Watykański II – „znakami Królestwa Bożego” (LG,44).

Myślę, że znana jest nam dobrze adhortacja św. Jana Pawła II *Vita Consecrata*. Podpowiada ona pewien ewangeliczny obraz, poprzez który można zinterpretować ten wymiar życia zakonnego. Jest nim przemienienie Chrystusa. Św. Jan Paweł II mówi, że człowiek konsekrowany jest ikoną Chrystusa Przemienionego (por. VC,14-16)

Apostołowie na Górze Przemienienia (por. Mt 17,1-8), zobaczyli to, co wszyscy zobaczą dopiero w wieczności; niebo, światłość i bóstwo, odczuwali wówczas to, co wszyscy odczują dopiero w wieczności: absolutną radość i niewypowiedzianą miłość, której „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie jest w stanie pojąć” (1 Kor 2,9), i pragnęli tam tego, czego inni zapragną w wieczności: nieustannej obecności Chrystusa.

Czy tak jest? Czy tak jest z ludźmi, którzy mnie spotykają? Czy to samo widzą, odczuwają i pragną, co widzieli, zobaczyli i pragnęli Apostołowie na tamtej górze? Oby tak było! Oby ci ludzie pomyśleli: dlaczego ona to zrobiła, dlaczego on tak wybrał? Młodzi, zdolni, ładni, utalentowani, usposobieni, zaradni. Dlaczego? Czemu poświęcili swoje życie doczesne? Czyżby było jakieś inne? Oby wzbudziła się w ich sercu nadzieja życia wiecznego. „A są i tacy bezzenni, powie Pan, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!” (Mt 19,12).

Na tym polega prorocki wymiar życia zakonnego. Wskazuje na Kogoś, kto dopiero się objawi. Przypomina o czymś, co dopiero przyjdzie.

O tym mówi też usłyszana przed chwilę Ewangelia. Oto Maryja i Józef przybyli do świątyni, aby przedstawić Chrystusa Bogu, ale stało się też coś odwrotnego, także Bóg Ojciec przedstawia Chrystusa światu, a czyny to poprzez usta dwojga starszków, obdarzonych darem prorocstwa. Jest Anna, pobożna wdowa, która prowadziła głębokie i radykalnie wierne życie modlitwy, nie rozstając się ze świątynią oraz poszcząc dniem i nocą (por. Łk 2,37) i jest Symeon, pozostający pod natchnieniem Ducha Świętego. Tych dwoje mówi o Chrystusie. Słów prorokini Anny możemy się jedynie domyślać, słowa Symeona dobrze znamy, gdyż Kościół uczynił z nich prześliczny kantykt, odmawiany wieczorem, jako ostatnią modlitwę Liturgii Godzin. Oto jest Mesjasz, mówi o Chrystusie Symeon, oto jest Władca, zbawienie wszystkich, światło na oświecenie pogan i chwała narodów (por. Łk 2,29-32). Jakie piękne świadectwo o Chrystusie, który był wówczas tylko małym, czterdziestodniowym chłopcem, nie różniącym się od innych i nie dostrzeżonym przez innych. A jednak to poprzez ich świadectwo wiemy, że właśnie, w sposób ostateczny, zrealizowała się wielka zapowiedź z księgi proroka Malachiasza, która zabrzmiała dziś w pierwszym czytaniu. Właśnie przyszedł do swojej świątyni długo oczekiwany Pan (por. MI 3,1).

Siostry i Bracia, my też nie bójmy się być prorokami nadziei życia wiecznego, do czego zostaliśmy wezwani już na chrzcie św., a potem poprzez konsekrację zakonną.

Obyśmy pośród tego świata sami umieli dostrzec obecność Chrystusa; pośród świata, który w zdecydowanej większości Chrystusa nie widzi, nie uznaje, nie szanuje i nie chce. Obyśmy umieli dostrzec Jego obecność i o Niej mówić. To jest Władca, to jest Zbawiciel, to jest Światło, To jest Boża Chwała! To jest Pan, który kiedyś objawił się w całej pełni i w całej swej chwale! I wreszcie, i o tym najkrócej, bo jest to najoczywistsze, jesteśmy pielgrzymami nadziei, gdy opiekujemy się tymi, którzy jej nie mają. Ludźmi zdesperowanymi, biednymi duchowo, materialnie, intelektualnie. Biednymi jakkolwiek. Nie tylko każda wspólnota zakonna powinna podejmować taką postługę, ale powinien to robić każdy jeden zakonnik i każda jedna zakonnica, konsekrowana wdowa i dziewczica. To nas weryfikuje wobec świata i wobec naszego charyzmatu.

Siostry i Bracia, bardzo wam dziękuję za to wszystko co robicie w archidiecezji warszawskiej, ale jeszcze bardziej za to, że jesteście. Proszę, abyście byli jeszcze wierniej, jeszcze wyraźniej i jeszcze głębiej. Byście, to znów Katechizm, poświęcili się służbie Bożej i byli oddani dla dobra Kościoła (por. KKK, 931). Nie tylko dla swojego prywatnego dobra i nie tylko dla dobra waszych Instytutów, ale dla dobra całego Kościoła. Proszę byście byli pielgrzymami nadziei.

Tyle na dzisiaj. Na koniec jeszcze Poeta:

„Bo coś w szaleństwach jest młodości,
Wśród lotu wichru, skrzydeł szumu,
Co jest mądrzejsze od mądrości
I rozumiejsze od rozumu...” (L. Staff).

Oby to „Coś”, co było w was, w tym szaleństwie waszej młodości, gdy decydowaliście się na życie zakonne, to wielkie „Coś”, co było mądrzejsze od najmądrzejszej mądrości i rozumiejsze

od najrozumiejszego rozumu, nigdy w was nie zgąsło i nigdy was nie opuściło.

Z tym „Czymś” będziecie radosnymi pielgrzymami nadziei, za którymi pójdą inni. Bez tego „Czegoś”, będziecie jedynie smutnymi, zdesperowanymi wagabundami, którzy nikogo za sobą nie pociągną. Amen.

+ Adrian J. Galbas SAC
Za: www.archpoznan.pl

Pozostałe wiadomości

LIST PAPIEŻA NA 400. LECIE ISTNIENIA ZGROMADZENIA KSIĘŻY MISJONARZY

Do Czcigodnego Ks. Tomaża Mavriča Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Misji

W czasie, gdy Zgromadzenie Misji przygotowuje się do upamiętnienia czwartego stulecia jego założenia, składam serdeczne życzenia Tobie, kapłanem i braciom Zgromadzenia oraz wszystkim członkom wielkiej Rodziny Wincentyńskiej.

Modlę się, aby ta znacząca rocznica była okazją do wielkiej radości i odnowionej wierności idei misyjnego bycia uczniem, opartego na naśladowaniu preferencyjnej miłości Chrystusa do ubogich.

Początki waszego Zgromadzenia są zakorzenione w głębokim doświadczeniu św. Wincentego a Paulo, w tym „ogniu miłości”, który płonął w sercu wcielonego Syna Bożego i który doprowadził go do utożsamienia się z ubogimi i zepchniętymi na margines (Konferencja O Miłosierdziu, 30 maja 1659 r.). Zaniepokojony brakiem opieki duszpasterskiej na francuskiej wsi, postanowił na początku 1617 roku zorganizować misje, aby zapewnić podstawowe nauczanie katechetyczne i zachęcać do powrotu do sakramentów świętych. Marzenie, które miał, spełnił osiem lat później, zakładając 17 kwietnia 1625 r. Zgromadzenie Księżych Misjonarzy. W ciągu pierwszych siedmiu lat istnienia kapłani i bracia Zgromadzenia przeprowadzili 140 misji. W latach 1632-1660 misjonarze z Domu Macierzystego w Paryżu zorganizowali kolejne 550 misji. Począwszy od 1635 r., wraz z ustanowieniem wspólnot poza Paryżem, przeprowadzono setki kolejnych misji. Ta niezwykła ekspansja świadczy o religijnej i misyjnej płodności kapłańskiej gorliwości św. Wincentego i jego pragnieniu nawrócenia serc i umysłów do Chrystusa.

W swojej działalności na rzecz ubogich Wincenty szybko zdał sobie sprawę, że dzieła miłosierdzia muszą być dobrze zorganizowane. Kobiety były pierwszymi, które podjęły to wyzwanie. W 1617 r., w parafii Châtillon, założył pierwsze z „Bractw Miłosierdzia”, które działają do

dzisiaj jako Międzynarodowe Stowarzyszenie Miłosierdzia lub Wolontariat Wincentyński.

W 1633 roku, wraz ze św. Ludwiką de Marillac, założył rewolucyjną formę wspólnoty kobiet, czyli „Siostry Miłosierdzia”. Do tego czasu kobiety zakonne żyły w klasztorach; Siostry Miłosierdzia zostały wysłane na ulice Paryża, by służyć chorym i ubogim. Ta innowacja zaowocowała prawdziwym rozwojem żeńskich zgromadzeń zakonnych poświęconych dziełom apostołskim w kolejnych stuleciach.



Począwszy od 1628 r., w odpowiedzi na apel biskupa Beauvais, Zgromadzenie Misji zaczęło również poświęcać się kształceniu duchowieństwa.

Praca ta, tak niezbędna dla reformy i odnowy Kościoła w XVII-wiecznej Francji, rozwijała się i kwitła. W chwili śmierci Świętego istniało dwadzieścia seminariów duchownych, a 12 000 młodzieńców uczestniczyło w rekolekcjach przygotowujących do święceń kapłańskich.

Święty Wincenty był przekonany o znaczeniu tej „wysokiej i wzniosłej posługi”, która miała stać się cechą charakter-

rystyczną dla Zgromadzenia. (*Konferencja O celu Zgromadzenia*, 6 grudnia 1658 r.). W Regulach Wspólnych jest wyraźnie powiedziane, że z samej natury Zgromadzenia, posługa ta jest „w równej mierze” do spełnienia, tak jak głoszenie misji (*Reguły Wspólne*, XI, 12).

W tę rocznicę należy zastanowić się na duchowym dziedzictwie, apostołską gorliwością i duszpasterską troską, które św. Wincenty a Paulo przekazał Kościołowi powszechnemu. Lista tych, którzy przyswoili sobie duchowość wincentyńską i żyli nią heroicznie przez lata jest długa i obejmuje wszystkie kontynenty. Myślmy o św. Janie Gabrieli Perboyre, św. Franciszku Regis Clet, św. Justynie de Jacobis, św. Ludwice de Marillac, św. Joannie Antydzie Thouret, św. Katarzynie Labouré, św. Elżbiecie Annie Seton, bł. Fryderyku Ozanamie i wielu innych, w tym Jânie Havliku, beatyfikowanym 31 sierpnia 2024 r. na Słowacji.

Również dzisiaj, na wzór św. Wincentego, jego rodzina nadal inicjuje dzieła miłosierdzia, podejmując nowe misje i pomagając w formacji duchownych i świeckich. Ponad 100 gałęzi: kapłanów, braci, sióstr, świeckich tworzy dziś Rodzinę Wincentyńską.

Stowarzyszenie Świętego Wincentego a Paulo, założone w 1833 r. przez bł. Fryderyka Ozanama, stało się niezwykłą siłą dobra w służbie ubogim, z setkami tysięcy członków na całym świecie.

Zgromadzenie Misji doświadcza obecnie nowych oznak wzrostu. Młodsze prowincje, zwłaszcza w Azji i Afryce, gdzie kwitną powołania do Zgromadzenia, odpowiadziały na wezwanie do rozpoczęcia misji w innych krajach. Zgromadzenie kontynuuje także podejmowanie nowych twórczych dzieł wśród potrzebujących. Myślę o „Przymierzu Rodziny Wincentyńskiej z bezdomnymi”, międzynarodowej inicjatywie mającej na celu zapewnienie przystępnych cenowo mieszkań dla bezdomnych, inspirowanej przykładem Wincentego a Paulo, który rozpoczął pracę z nimi w 1643 roku, budując trzynaście

domów w Paryżu dla ubogich. Inicjatywa ta zamierza rozwijać się w krajach, w których Rodzina Wincentyńska jest obecna, budując więcej domów, przekraczając w ten sposób początkowy cel, aby pomieścić 10 000 osób.

Cztery wieki po założeniu Zgromadzenia Misji nie ma wątpliwości, że charyzmat św. Wincentego a Paulo nadal ubogaca Kościół poprzez różne apostołaty i dzieła całej Rodziny Wincentyńskiej.

Mam nadzieję, że obchody czwartego stulecia podkreślą znaczenie koncepcji św. Wincentego w służbie Chrystusowi w ubogich dla odnowy Kościoła naszych czasów, w misyjnym podążaniu i w niesieniu pomocy potrzebującym i opuszczonym na wielu peryferiach naszego świata oraz na marginesach powierzonej i jednorazowej kultury. Jestem

przekonany, że przykład św. Wincentego może szczególnie inspirować młodych ludzi, którzy swoim entuzjazmem, hojnością i troską o budowanie lepszego świata, są powołani do bycia śmiałymi i odważnymi świadkami Ewangelii wśród swoich rówieśników, gdziekolwiek się znajdują (Posynodalna Adhortacja Apostolska, *Christus vivit* 25 marca 2019], 178).

Dlatego z wielkim uczuciem zapewniam kapłanów i braci ze Zgromadzenia Misji o mojej szczególnej bliskości w modlitwie podczas nadchodzącego roku jubileuszowego. Modlę się, aby zainspirowani przez swego Założyciela, nadal kształtowali swoje życie i swoją pracę zgodnie z wezwaniem do pokory i gorliwości apostołskiej, które do pierwszych członków Zgromadzenia skierował Założyciel: „Odważy się więc, bracia! Poświęć się z

odnowioną miłością służbie ubogim, szukajmy najbiedniejszych i najbardziej opuszczonych. Uznajmy przed Bogiem, że oni są naszymi panami i mistrzami, a my nie jesteśmy godni oddawać im naszych pokornych usług” (*Konferencja O miłości do ubogich*, styczeń 1657).

Powierzając wszystkich członków Rodziny Wincentyńskiej macierzyńskiemu wstawiennictwu Maryi, Matki Kościoła, udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa jako zadatku pokoju i radości w Panu.

I proszę was, abyście pamiętali o mnie w swoich modlitwach.

Franciszek

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 11 grudnia 2024 r. Za: www.misjonarze.pl

OTWARCIE PROCESU BEATYFIKACYJNEGO SŁUGI BOŻEGO O. JÓZEFA ANDRASZA SJ

W kaplicy Arcybiskupów Krakowskich odbyła się pierwsza sesja trybunału w procesie beatyfikacyjnym o. Józefa Andrasza SJ, który tym samym został oficjalnie rozpoczęty.



Na początku sesji trybunału postulator o. Mariusz Balcerak SJ zwrócił się do metropolity krakowskiego i członków trybunału o rozpoczęcie i przeprowadzenie procesu beatyfikacyjnego, a także przypomniał postać o. Józefa Andrasza SJ. Sługa Boży urodził się 16.10.1891 r. w rodzinie, w której było dziesięcioro dzieci. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i po dwóch latach przyjął śluby. Studiował filozofię i teologię, a 19 marca 1919 r. przyjął święcenia kapłańskie. Zmarł 1 lutego 1963 r. Był dyrektorem Apostolstwa Modlitwy w Dziele Poświęcenia Rodzin, redaktorem naczelnym „Posłańca Serca Jezusowego”. Pełnił także posługę spowiednika św. Faustyny Kowalskiej przez ponad 2,5 roku, a po jej śmierci realizował jej posłannictwo i gromadził jej zapiski. Był także spowiednikiem m.in. bł. Anieli Salawy, bł. Marii Klemensy Staszewskiej, Sługi Bożej Paula Zofii Tajber, s. Kaliksty Piekarczyk.

Arcybiskup podkreślił, że o. Józef Andrasz zmarł dokładnie 62 lata temu i przeszedł do historii jako spowiednik świętych.

Przypomniał, że Sługa Boży żył w niezwykłym, dramatycznym czasie heroicznego świadectwa o Bożym miłosierdziu. – Te wszystkie wspomniane postaci są świadkami Bożego miłosierdzia w stopniu prawdziwie heroicznym. Wśród nich ten, który służył umocnieniem w konfesjonale: o. Józef Andrasz – mówił metropolita. Zauważył, że czytając wspomnienia św. Siostry Faustyny, można nabrać pewności, że o. Andrasz był spowiednikiem cechującym się jasnością rozeznania i stanowczością. „Po wysłuchaniu spowiedzi, Ojciec Andrasz dał mi taką odpowiedź: nie zwalniam siostry z niczego i nie wolno się siostrze uchylać od tych wewnętrznych natchnień, ale o wszystkim musi siostra mówić spowiednikowi, koniecznie, absolutnie koniecznie, bo inaczej zejdzie siostra na manowce pomimo tych wielkich łask Bożych” – pisała święta w swoim Dzienniczku. Św. Siostra Faustyna modliła się za swego spowiednika i jego postać zawsze pozostawała w jej wdzięcznej pamięci: „Cały ten miesiąc, marzec 1968 r., Msza Święta i Komunia Święta w intencji o. Andrasza, by mu Bóg dał jeszcze głębiej poznać swoją miłość i miłosierdzie” – pisała. – Stąd nasza gorąca modlitwa, do Boga Najwyższego, aby w swoim miłosierdziu i w swojej wielkiej dobroci pozwalał ojcu Józefowi Andraszowi teraz już w niebie, jeszcze głębiej i nieustannie poznawać Jego miłość i Jego nieskończone miłosierdzie – dodał metropolita.

Następnie głos zabrał prowincjał Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego o. Jarosław Paszyński SJ, który wyraził wdzięczność Bogu za otwarcie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego o. Józefa Andrasza. Ojciec swą posługę realizował w okresie II wojny światowej i w trudnym okresie komunizmu. – O. Józef Andrasz w swej posłudze odznaczał się wielką pasją dla Boga i Jego Kościoła, sam prowadząc głębokie życie duchowe, które wyrastało z jego ćwiczeń duchowych św. Ignacego Loyoli. Pomagał innym osobom, szczególnie osobom konsekrowanym wzrastać w świętości – mówił i stwierdził, że o. Andrasz animował także świeckich, włączając się w budowanie wspólnoty Kościoła. Nazwał go „wielkim przyjacielem Najświętszego Serca Pana Jezusa”. – O. Józef Andrasz jest tym, który budzi nadzieję, wskazując na miłosierdzie Boga. Jest tym, który żyjąc w głębokim zjednoczeniu z naszym Zbawicielem, czerpał z Jego Najświętszego Serca – dodał i podziękował arcybiskupowi za wszelką życzliwość, wsparcie, powołanie trybunału oraz wszystkim zaangażowanym w ten proces.

Podczas pierwszej sesji trybunału w procesie beatyfikacyjnym o. Józefa Andrasza SJ miało miejsce zaprzysiężenie Trybunału w

następującym składzie: ks. dr Mirosław Czapla – delegat biskupa, ks. dr Andrzej Scaber – promotor sprawiedliwości, ks.

mgr lic. Krzysztof Korba – notariusz i Ks. mgr lic. Kazimierz Fa-ron SJ – notariusz pomocniczy.
Za: www.diecezja.pl

BP TURZYŃSKI DO OSÓB KONSEKROWANYCH POSŁUGUJĄCYCH WŚRÓD POLONII

Dziękuję za zaangażowanie w życie parafii polonijnych, za kształtowanie liturgii i pracę z grupami formacyjnymi, za kreatywne tworzenie instytucji niosących pomoc naszym rodakom w sytuacjach kryzysowych oraz za pracę w polonijnych szkołach parafialnych – napisał bp Piotr Turzyński, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej, w życzeniach skierowanych do osób konsekrowanych posługujących wśród Polonii z okazji Światowego Dnia Życia Konsekrowanego.

Publikujemy pełny tekst życzeń:

Warszawa, 1.02.2025
Drogie Siostry zakonne!
Czcigodni Ojcowie i Bracia!

Z okazji Światowego Dnia Życia Konsekrowanego proszę przyjąć słowa wdzięczności za Wasze poświęcenie i pracę na rzecz Polaków żyjących poza granicami Ojczyzny. W wielu miejscach na świecie niemożliwe byłoby ogarnięcie duszpasterską troską naszych rodaków bez Waszego zaangażowania i ofiarnej służby. Dziękuję za zaangażowanie w życie parafii polonijnych, za kształtowanie liturgii i pracę z grupami formacyjnymi, za kreatywne tworzenie instytucji niosących pomoc naszym rodakom w sytuacjach kryzysowych oraz za pracę w polonijnych szkołach parafialnych. Przede wszystkim

dziękuję za świadectwo życia wypełnione wiarą i miłością do Polski. Niech Dobry Bóg wynagrodzi obficie dobroć serca.

Życzę, żebyście się nigdy nie zniechęcali i nieustannie odczuwali obecność i pomoc Oblubieńca, który Was pociągnął swoją miłością i duchowym pięknem. Niech służba Chrystusowi w ludziach przynosi Wam głęboką satysfakcję i radość.

Z błogosławieństwem
Bp Piotr Turzyński
Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej
Za: www.episkopat.pl

U BONIFRATRÓW DISKUSJA NAD ROZWOJEM BONIFRATERSKIEGO CENTRUM MEDYCZNEGO

Wspólna praca nad stworzeniem strategii rozwoju Bonifraterskiego Centrum Medycznego wypełniła dwa dni spotkania Zespołu Zarządzającego Bonifraterskiego Centrum Medycznego z przeorami konwentów szpitalnych Zakonu Bonifratrów 27 i 28 stycznia w Domu Rekolekcyjno-Wypoczynkowym „Granat” w Zakopanym.

Podczas spotkania odbyły się intensywne sesje robocze, które obejmowały m.in. analizę warunków zewnętrznych (PESTEL), analizę SWOT oraz kluczowe pytania dotyczące przyszłości Bonifraterskiego Centrum Medycznego. Zespół skupił się na określeniu tego, co spółka powinna robić, czego unikać oraz na jakich aspektach działalności należy się skoncentrować, by osiągnąć cele zgodne z wartościami Zakonu Bonifratrów.

W trakcie spotkania zostały określone kluczowe obszary rozwoju spółki. Wskazane zostały cele ogólne oraz cele szczegółowe, które będą stanowiły podstawę do określenia działań operacyjnych poszczególnych zakładów i które będą wyznaczały cele dla ich dyrektorów. Podjęto również dyskusję na temat sformułowania misji i wizji spółki.

Zarząd Bonifraterskiego Centrum Medycznego zdecydował o podjęciu prac nad sformułowaniem strategii spółki w gronie Zespołu Zarządzającego we współpracy z przeorami, wierząc, że strategia powinna uwzględniać wartości charyzmatu Św. Jana Bożego i powinna powstawać w uzgodnieniu pomiędzy dyrektorami i koordynatorami a braćmi. Zintegrowana na szczepku Zespołu Zarządzającego i potwierdzona przez Zakon

Bonifratrów strategia rozwoju jest niezbędna, by zapewnić spójność działań i skuteczność w dążeniu do celów w ramach spółki. Dobrze opracowana strategia pozwala na odpowiednie zarządzanie zasobami, reagowanie na zmieniające się warunki rynkowe oraz skuteczne odpowiadanie na potrzeby pacjentów. Stanowi także narzędzie do monitorowania postępów i osiągania założonych celów.



Współpraca Zespołu Zarządzającego Bonifraterskiego Centrum Medycznego z przeorami konwentów szpitalnych to nie tylko kwestia zarządzania i efektywności operacyjnej, ale również utrzymania głębokiej więzi z duchowym dziedzictwem Bonifratrów. Dzięki wspólnemu tworzeniu strategii, spółka nie tylko odpowiada na współczesne wyzwania rynkowe, ale także zachowuje tożsamość, misję i wartości, które stanowią fundament jej działalności. Takie podejście pozwala na harmonijne połączenie aspektów zarządczych z wymiarem duchowym, co jest unikalną wartością Bonifraterskiego Centrum Medycznego.
Za: www.bonifratrzy.pl

NIEDZIELA DEDYKOWANA MĘCZENNIKOM Z DACHAU

W naszym franciszkańskim kościele w Przemyślu, ostatnia niedziela (26 I 2024) upłynęła pod znakiem wspomnienia

męczenników z Dachau. Wśród 108 naśladowców Chrystusa beatyfikowanych przez papieża Jana Pawła II znaleźli się również zakonnicy pochodzący z naszej prowincji zakonnej. Byli to: O. Narcyz Jan Turchan OFM, Br. Marcin Oprządek OFM, O. Krystyn Gondok OFM oraz Br. Brunon Zembol. Błogosławionych

męczenników, przedstawił parafianom dr Robert Zadura.

Prelegent snuł opowieść o ich życiu posiłkując się zdjęciami, wykonanymi w różnych okolicznościach ich życia kilkadziesiąt lat wcześniej. W ostatnim czasie

udało się dotrzeć do nowych fotografii, które dodatkowo wzbogacają archiwum. Pan dr Robert Zadura, znany przemyskim parafianom z poprzedniej prelekcji o ks. Stefanie Wincentym Frelichowskim, pochodzi z Brodnicy. Do niedawna pracowali tam zakonnicy naszej prowincji zakonnej. Właśnie tam, w klasztorze franciszkanów, wzrastał inspirowany duchowością św. Franciszka, która inspirowała również bohaterów dnia dzisiejszego. W czasie prelekcji, jako pierwszy został przedstawiony o. Narcyz Jan Turchan OFM.

O. Narcyz Jan Turchan OFM – urodził się w 1879 roku w malutkiej miejscowości Biskupice, położonej niedaleko Wieliczki. Znał doskonale klasztor wielicki, który od setek lat przyciągał rzesze wiernych. W tym kościele został ochrzczony we wrześniu 1879 roku. Tam uczęszczał do szkoły, która znajdowała się przy parafii. Edukację rozpoczął dosyć późno, co później miało swoje konsekwencje. Na swej drodze życiowej dostrzegł jednak światło. Zapragnął wstąpić do zakonu. Próg nowicjatu przekroczył w 1899 roku. Spotkał tam wspaniałych ludzi, którzy go ukierunkowali. W 1906 otrzymuje święcenia kapłańskie jako franciszkanin. Podczas swej posługi był aż w 15 klasztorach. Był również na placówce w Przemyślu. W 1930 roku doświadczył ogromnego cierpienia. Preraźliwy ból brzucha wymusza przewieziono go do Krakowa, gdzie w szpitalu Bonifratrów poddany zostanie operacji. Ból jednak będzie mu towarzyszył do końca życia. Przez to doświadczenie wiedział doskonale czym jest choroba, ból i cierpienie. Przed wojną został wybrany na gwardiana we Włocławku i tam też doświadczył pożogi wojennej. Wiele razy aresztowany i wzywany na gestapo we Włocławku i Grudziądzu, ale ostateczne aresztowanie miało miejsce na początku października 1941 roku. Przetrzymany był w klasztorze pocysterskim w Łądzie, by pod koniec października znaleźć się w obozie w Dachau koło Monachium. Tam nie było miejsca dla osób starszych, schorowanych i słabych. Przeczuwając bliski koniec życia, przed śmiercią, rozdawał chleb innym więźniom wiedząc, że chleb już mu nie będzie potrzebny. Prosił jedynie o kubek wody, bo cierpiał na cukrzycę. Niemiecy oprawcy, kpiąc i śmiejąc się, wlewali w niego wodę szlauchem. O. Narcyz Jan Turchan OFM umarł w uroczystości św. Józefa 19 III 1942 roku.

Br. Marcin Oprządek OFM – następny z męczenników, urodził w 1884 roku w miejscowości Kościelec położonej

niedaleko Chrzanowa. Pochodził z biednej rodziny, dlatego też, mimo zdolności nie mógł się kształcić. Musiał podjąć ciężką pracę by pomagać rodzinie. Po śmierci rodziców mógł zrealizować swoje marzenie i wstąpił do franciszkanów. W czasie I wojny światowej zostaje wcielony do armii austriackiej. Brał udział w wielu bitwach w kraju i za granicą. W czasie walk stracił palec. Przetrwiał te trudy i po wojnie powraca do Polski. W Krakowie kontynuuje formację franciszkańską. Śluby wieczyste złożył w 1924 roku. Posługiwał w 13 klasztorach. II wojna światowa zastaje go we Włocławku. Tam zostaje podstępnie aresztowany 26 sierpnia 1940 roku i przewieziony do obozu pod Berlinem. Tam zabiorą mu habit, a w połowie grudnia zostaje przewieziony do obozu w Dachau koło Monachium. Niemcy wpadli na pomysł, by zaproponować więźniom starszym i schorowanym obóz o lepszych warunkach. Chętni, myśląc, że czeka ich nieco lepszy los zostali uśmierceni spalinami. Tak zakończył swoje życie bł. Br. Marcin Oprządek OFM.



O. Krystyn Gonddek OFM urodził się w niewielkiej miejscowości Słona koło Zakliczyna nad Dunajcem. Dom, z którego pochodził był wypełniony miłością, ale też biedą i niedostatkiem. Ojciec rodziny został ranny podczas I wojny światowej dlatego dzieci musiały się angażować w różnego rodzaju prace gospodarcze. Nie mieli pieniędzy nie tylko by się uczyć, ale brakowało też funduszy na ubranie. Zauważył to dyrektor szkoły w Zakliczynie, do której uczęszczał późniejszy błogosławiony i zaczął mu pomagać. Kupował podręczniki i wspomagał w edukacji. Jego następca na funkcji dyrektora kontynuował pomoc. Wojciech (imię święcie) ukończył szkołę w 1924 roku. Splot pewnych sytuacji sprawił, że dzięki pomocy franciszkanów z Zakliczyna rozpoczął naukę w szkole we Lwowie. Był niezwykle zdolnym uczniem. Wstąpił do zakonu św. Franciszka i w roku 1936 otrzymał święcenia kapłańskie w Przemyślu. Względem tego młodego zakonnika były

plany wysłania na studia do Rzymu, jednak wybuch II wojny światowej wszystko pokrzyżował. 26 października 1940 roku zostaje podstępnie aresztowany i wywieziony wraz z br. Oprządkiem do obozu koncentracyjnego. Z uwagi na wątłe zdrowie i przebytą gruźlicę umiera 23 lipca 1942 roku w Dachau w wieku 32 lat.

Br. Brunon Jan Zembol OFM przyszedł na świat w roku 1905 w Łętowni w Małopolsce. Wpatrzony w przykład swojego wuja, który był franciszkaninem, postanowił pójść w jego ślady. Wstąpił do Zakonu św. Franciszka i w 1932 roku złożył śluby wieczyste i rozpoczął swoją posługę. Pracował m.in. jako kucharz, kwestarz, organista obdarzony talentem muzycznym. Ostatnie lata swojego życia spędził w klasztorze w Chełmie Lubelskim i tam zastanie go wojna. Został aresztowany 19 listopada 1939 roku i przewieziony na zamek w Lublinie. W czerwcu 1940 roku znalazł się w obozie pod Berlinem, a następnie w Dachau pod Monachium. W obozie bardzo ciężko pracował. Praca nie była mu obca, bo od lat dziecięcych podejmował różnego rodzaju wyzwania. Pewnego dnia, podczas pracy w obozie pozwolił sobie na chwilę przerwy by wypalić papierosa. Fakt ten nie umknął uwadze jednego ze strażników, który go pobił i katował podtapiając w zbiorniku napełnionym zimną wodą. Następnie kazano mu klęczeć długimi godzinami, co sprawiło, że smagany zimnym wiatrem zachorował. Umarł po kilku miesiącach w nocy z 21 na 22 sierpnia 1942 roku.

Dzisiaj, wspomniani męczennicy są już błogosławieni i w tajemnicy Kościoła orędują za nami.

O. Turchan może być naszym patronem jako ten, który cierpiał w chorobie. Może być patronem ludzi chorych i cierpiących ponieważ znał ból i cierpienie.

Br. Oprządek może być pomocą w sprawach trudnych i beznadziejnych. Kiedy życie stawia przed nam trudne doświadczenia br. Oprządek może być naszym orędownikiem.

O. Gonddek może być patronem dzieci i młodzieży, bo jako człowiek młody przechodził przez różnego rodzaju trudy i przeciwności.

Br. Zembol może być orędownikiem w sytuacjach niespodziewanych, bo sam też ich doświadczył.

Ci błogosławieni męczennicy są skarbem Kościoła. Za: www.ofm.krakow.pl

NOWOSYBIRSK – KONSEKRACJA BISKUPA JEZUITY

„W niedzielę, 2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego w dwumilionowej, nieoficjalnej stolicy Syberii – Nowosybirsku miały miejsce święcenia biskupie jezuita o. Stefana Lipke. Urodził się w Niemczech w 1975 roku, a przynależy do prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego. 12 września 2024 roku papież Franciszek mianował go biskupem pomocniczym diecezji Przemienienia Pańskiego w Nowosybirsku, przydzielając stolicę tytularną Arena.



Uroczystościom przewodniczył ordynariusz diecezji Przemienienia Pańskiego bp Josif Werth (również jezuita, Rosjanin niemieckiego pochodzenia), któremu towarzyszyło 7 biskupów, 2 administratorów apostolskich i 60 księży, w tym obrządku bizantyjskiego i ormiańskiego. Współkonsekratorami byli bp Clemens Pickel, urodzony w Niemczech, ordynariusz diecezji św. Klemensa w Saratowie i bp Antuan Ilgit, Turek z pochodzenia, nawrócony z islamu, który został jezuitą, a później biskupem pomocniczym wikariatu Anatolii. Oprócz nich Mszę Świętą koncelebrowali: nuncjusz apostolski w Moskwie abp Giovanni d'Aniello, abp Paolo Pezzi ordynariusz z Moskwy, bp Nikołaj Dubinin OFMconv z Petersburga, bp Cyryl Klimowicz z Irkucka, abp Tomasz Peta z stolicy Kazachstanu – Astany, bp Ewgienij Zinkowski z Karagandy, apostolski administrator Atyrau (Kazachstan) Peter Sakmar (rodem ze Słowacji) i apostolski administrator Kirgistanu Anthony Corcoran TJ (z USA).

Mimo 20 stopniowego mrozu z oddalonych po kilkaset kilometrów katolickich parafii na święcenia biskupie przyjechały całe autobusy katolików. Nie zważając na wojnę na Ukrainie z Niemiec przyjechali rodzice biskupa Stefana i także 15 jezuitów z Rosji, Białorusi, Kirgistanu i Polski. Warszawską prowincję jezuitów przedstawiał prowincjał O. Zbigniew Leczkowski TJ. Podczas Mszy Świętej, w której uczestniczyło kilkadziesiąt sióstr zakonnych, bp Werth przedstawił w kazaniu ciąg sukcesji apostołskiej od czasów Jezusa do dnia obecnego, wspominając na koniec bp Aleksandra Hirę, Węgry z Kościoła Greckokatolickiego na Zakarpaciu i błogosławionego ks. Władysława Bukowińskiego z diecezji łuckiej. Obaj oni wiele lat przesiedzieli w łagrach w Kazachstanie, a potem służyli nielegalnie katolikom w ZSRR, ale jak powiedział bp Josif, mimo cierpień i trudności zawsze podkreślali, że są szczęśliwi z tej służby, którą im zlecił Jezus.

Ojciec Stephan Lipke SJ urodził się 31 grudnia 1975 roku w Essen. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył na Uniwersytecie w Bonn w roku 2000. Święcenia prezbiteratu przyjął 7 czerwca 2002 r. w Kolonii przez posługę kard. Joachima Meisnera. Do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego w Norymberdze wstąpił jako kapłan w 2006 r. W latach 2008-2011 pracował w Monachium, ucząc katechizmu osoby dorosłe przygotowujące się do chrztu. W roku 2011 został posłany do Rosji. Pracował najpierw w Tomsku, gdzie kierował katolickim liceum i pełnił w latach 2014-2017 urząd proboszcza parafii pw. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego. Na Wydziale Filologicznym Państwowego Uniwersytetu w Tomsku otrzymał w 2017 roku tytuł kandydata nauk (doktora) w dziedzinie literatury rosyjskiej. Po ukończonych studiach, w latach 2017-2018, odbył w Manili (Filipiny) ostatni etap formacji zakonnej, tzw. Trzecią Probację. Następnie w roku 2018 objął funkcję dyrektora teologicznego Instytutu św. Tomasa w Moskwie i redaktora naczelnego czasopisma „Simvol”. Uroczystą profesję zakonną złożył w 2019 r. w Warszawie przed o. Arturo Sosą SJ, Przełożonym Generalnym Towarzystwa Jezusowego. Od czasu połączenia Niezależnego Regionu Rosyjskiego i Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej, które miało miejsce w 2020 roku, jest członkiem Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego. W tym samym roku został Sekretarzem Generalnym Konferencji Episkopatu Rosji, przełożonym wspólnoty jezuitów w Moskwie i pomagał w pracy duszpasterskiej w parafii św. Ludwika, posługiwał Siostrami Misjonarkom Miłości oraz nauczał w prawosławnym Instytucie św. Filareta. Oprócz ojczystego języka niemieckiego posługuje się biegle angielskim i rosyjskim. Zna dobrze język włoski, hiszpański i francuski. Radzi sobie także w języku polskim, ukraińskim i filipińskim.

Za: www.ekai.pl

NIKARAGUAŃSKA DYKTATURA WYPĘDZA MNISZKI KLAUZUROWE

Nikaraguańska dyktatura zmusiła mniszki klaryski do opuszczenia klasztorów w Managui i Chinandega w ramach akcji opisanej jako „noc terroru”. Według gazety Mosaico CSI, rozkaz dyktatury został wykonany w nocy 28 stycznia, zmuszając około 30 zakonnic klauzurowych należących do Zakonu Świętej Klary do opuszczenia swoich klasztorów.

Źródło kościelne cytowane przez nikaraguańską gazetę podaje, że wysłannicy dyktatury najpierw udali się, aby

powiadomić siostry klaryski w Managui, a następnie udali się do Chinandega (do klasztoru Najświętszych Serc Jezusa i Maryi). Powiedziano im, że muszą odejść i pozwolono im zabrać część swoich rzeczy.

Martha Patricia Molina, prawniczka, badaczka i autorka raportu „Nikaragua: Prześladowany Kościół?” – który w swoim najnowszym wydaniu dokumentuje prawie 1000 ataków dyktatury na Kościół katolicki w tym środkowoamerykańskim kraju od 2018 roku – opisała to, co się stało, jako „noc terroru dla zakonnic”. Molina zauważyła na komunikatorze X, że agenci pozwolili siostrze zabrać tylko

kilka rzeczy, tylko tyle, co mogły wziąć w ręce. Większość zakonnic to Nikaraguanki. Ich miejsce pobytu jest nieznane. Dodała, że uzyskały one osobowość prawną ma mocy decyzji Zgromadzenia Narodowego w lutym 2004 r., ale 19 maja 2023 r. została im arbitralnie anulowana. Rezydencja biskupa Álvareza w Matagalpie opustoszała

28 stycznia policja pojawiła się również w kancelarii w Matagalpie, rezydencji biskupa Rolando Álvareza, który od stycznia 2024 r. mieszka na wygnaniu w Rzymie, i usunęła z tego miejsca wszystkie rzeczy, meble i sprzęt, w tym przedmioty religijne.

Za: www.vaticannews.va

Odeszli do Pana

ŚP. O. MARIAN KRZEMIŃSKI CSsR (1951-2025)

Wieloletni misjonarz w Argentynie

W Argentynie w Resistencia zmarł 31 stycznia 2025 r. o. Marian Krzemiński CSsR. Misjonarz odszedł do Pana w wieku 73 lat, przeżywszy 51 lat w Zgromadzeniu Redemptorystów (w tym 42 na misjach w Argentynie), a w kapłaństwie 45 lat. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

Pogrzeb śp. o. Krzemińskiego zaplanowany jest na sobotę, 1 lutego 2025 r. Zostanie pochowany w Villa Angela w Argentynie. W Polsce Msza św. za Zmarłego odbędzie się w czwartek, 6 lutego 2025 r. o godz. 15.00 w sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej w Tuchowie. Pół godziny wcześniej modlitwa różańcowa.

O. Marian Krzemiński urodził się 18 września 1951 roku w Tarnowie z rodziców Stanisława i Genowefy zd. Mondel. Po ukończeniu Technikum Mechanicznego w Tarnowie w 1970 roku rozpoczął studia na Politechnice Krakowskiej, gdzie studiował przez dwa semestry. Następnie podjął pracę zawodową w WSK Mielec. W sierpniu 1972 roku wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów.

Pierwsze śluby zakonne złożył 15 sierpnia 1973 roku, zaś śluby wieczyste 15

sierpnia 1978 roku. Święcenia prezbiteratu przyjął 17 czerwca 1979 roku w Tuchowie z rąk arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Po święceniach pracował jako katecheta i duszpasterz w Krakowie (1979-1982).



Jeszcze jako diakon kierował prośby o wyjazd na misje zagraniczne do Ameryki

Południowej. Prośby te ponawiał kilkakrotnie już po święceniach prezbiteratu. Po niemal półrocznym oczekiwaniu we wspólnocie w Toruniu na załatwienie formalności, wyruszył w końcu w drogę do Argentyny, gdzie dotarł 15 marca 1983 roku.

Przez pierwsze cztery lata pracował jako wikariusz w Quilmes (1983-87), a przez kolejne sześć lat był proboszczem i przełożonym domu w Resistencia (1987-93), gdzie m.in. zainaugurował kult Jezusa Miłosiernego przez intronizację obrazu w drugą niedzielę Wielkanocy 1989 roku. Tam pełnił też zadania kapelana więzienia. W 1993 roku został przeniesiony do San Pedro (Misiones), gdzie był przełożonym, proboszczem i budowniczym domu nowicjatu.

Od 2002 posługiwał jako wikariusz w Villa Angela. W latach 2005-2008 należał do wspólnoty w Resistencia, będąc administratorem parafii w Margarita Belen. Następnie pełnił urząd wikariusza parafii kolejno w Resistencia (2008-12), w Posadas (2012-20) i znowu w Resistencia (od 2020 roku). Ostatnie lata jego życia były naznaczone chorobami i cierpieniem. Zmarł 31 stycznia 2025 roku w domu w Resistencia. Za: www.redemptor.pl

ŚP. KS. CZESŁAW IDZIK SDS (1944-2025)

Ksiądz Czesław Idzik urodził się 19 maja 1944 roku w miejscowości Podlesie w województwie świętokrzyskim. Był jednym z trojga dzieci Józefa i Marii z domu Ogłóza. Na chrzcie świętym, który przyjął w 1944 roku w Pierzchnicy w diecezji kieleckiej, otrzymał imiona Czesław Adam. Miał dwoje rodzeństwa. Od najmłodszych lat, posługiwał jako ministrant. W czerwcu 1957 roku w kościele w Trzebnicy abp Bolesław Kominek udzielił mu sakramentu bierzmowania.

W 1945 roku rodzina Idzików przyjechała na ziemię odzyskane i zamieszkała w Trzebnicy na Dolnym Śląsku. Tu, od 1951 roku Czesław uczęszczał do szkoły podstawowej. Po jej ukończeniu rozpoczął naukę w liceum ogólnokształcącym w Trzebnicy, które ukończył 5 czerwca 1964 roku.



W tym samym roku, zwrócił się z prośbą o przyjęcie do Zgromadzenia

Salwatorianów, pisząc: „pokornie proszę o przyjęcie mnie do Towarzystwa Boskiego Zbawiciela, Księża Salwatorianów. Pragnę poświęcić się służbie Bożej. Chcę zostać zakonikiem-kapłanem i pracować nad uświęceniem dusz nieśmiertelnych”. 29 sierpnia 1964 roku wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Boskiego Zbawiciela w Bagnie na Dolnym Śląsku, przyjmując imię zakonne Ferdynand. Dnia 8 września 1965 roku w Bagnie, nowicjusz Ferdynand złożył swoje pierwsze śluby zakonne; profesję wieczystą złożył 15 sierpnia 1970 roku. Studia filozoficzno-teologiczne, odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Święcenia diakonatu otrzymał w 1971 roku. W tym samym roku, 28 października przyjął w Bagnie święcenia kapłańskie z rąk bpa Andrzeja Wronki.

Ks. Czesław Idzik, podejmował posługę duszpasterską w ramach wspólnot i placówek salwatorińskich:

- w Dobroszycach (1971-1972 – katecheta, wikariusz)
- w Krzywiniu Gryfińskim (1972-1974 – katecheta, wikariusz)
- w Koczurkach (1974-1975 – katecheta, wikariusz)
- w Krzyżu Wielkopolskim (1975-1980 – katecheta, wikariusz)
- w Dobroszycach (1980-1981 – katecheta, wikariusz)
- w Bagnie (1981-1984 – wikariusz, katecheta, administrator parafii)
- w Widuchowej (1984-1985 – katecheta, wikariusz)

Od 1985 roku pełnił posługę kapelana Sióstr Boromeuszek w Brzegu Dolnym, przynależąc do wspólnoty zakonnej w Obornikach Śląskich przy ulicy kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 2014 roku został przeniesiony do domu zakonnego w Dobroszycach. W roku następnym, podjął posługę kapelana Sióstr Benedyktynek w Wołowie, przynależąc do wspólnoty zakonnej w Obornikach Śląskich przy ulicy Trzebnickiej. Posługę tę pełnił do końca swojego życia.

Odszedł do Pana w piątek 24 stycznia 2025 roku w Hospicjum im. św. Jana Pawła II w Bielsku Białej w 80 roku życia, w 60 roku życia zakonnego i 54 roku kapłaństwa. Uroczystości pogrzebowe

księdza Czesława Idzika odbyły się w Trzebnicy, w bazylice świętej Jadwigi w dniu 29 stycznia 2025 roku. Spoczął w grobowcu zakonnym w Trzebnicy.

Miłosierny Boże, wysłuchaj nasze pokorne prośby o zbawienie Twojego sługi, kapłana Czesława, który głosił braciom Twoje imię, i spraw, aby na wieki radował się w społeczności Świętych. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Toba żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen. *Opracował: Ks. Dariusz Jasuba SDS* Za: www.sds.pl

ŚP. KS. ANDRZEJ ŻYDEK MSF (1953-2025)

Ze smutkiem informujemy, że 27.01.2025 w Oslo, w czasie zastępstwa duszpasterskiego, zmarł nasz współbrat śp. ks. Andrzej Żydek MSF, lat 72

Śp. ks. Andrzej Żydek MSF urodził się 03.02.1953 roku w Siemianowicach Śląskich, Diecezja Katowicka. Był synem Konrada i Selmy z domu Poloczek. Ojciec pracował w kopalni Siemianowice. Ks. Andrzej Żydek MSF miał trzech braci i jedną siostrę. Ochrzczony został 12.02.1953 w kościele parafialnym pw. św. Krzyża w Siemianowicach Śląskich otrzymując imiona Andrzej Piotr. W wieku 7 lat, 13.11.1960 został bierzmowany

Do szkoły podstawowej i średniej uczęszczał w rodzinnym mieście. W roku 1972 ukończył liceum ogólnokształcące i uzyskał świadectwo dojrzałości. Zaraz potem napisał podanie o przyjęcie go do nowicjatu Misjonarzy Świętej Rodziny. W opinii o nim ówczesny ksiądz proboszcz napisał: „Ma bardzo miłe i radosne usposobienie i wiele cnót społecznych”. Jego życie potwierdziło prawdę tych słów. Został przyjęty do nowicjatu, który mieścił się wtedy w Bąblinie. Jako 19-letni młodzieniec przybył do domu nowicjackiego już 28.08.1972, jeszcze przed wyznaczonym terminem. Nowicjat zakończył złożeniem pierwszej profesji zakonnej 19.09.1973. Studia seminaryjne odbył w latach 1973-1979 w zakonnym wyższym seminarium duchownym w Kazimierzu Biskupim. W ich trakcie 19.09.1976 złożył wieczystą profesję zakonną. Święcenia kapłańskie otrzymał 22.05.1979 w Kazimierzu Biskupim z rąk bpa Jana Zaręby. Po święceniach miał podjąć studia specjalistyczne z zakresu prawa kanonicznego na KUL. Jednak ostatecznie został skierowany do pracy duszpasterskiej w Złotowie, gdyż uważał, że nie ma

uzdolnień, by studiować prawo kanoniczne. Jednak już po roku, w 1980, został ponownie skierowany na stacjonarne studia specjalistyczne na KUL, ale z filozofii, co było odpowiedzią na jego zainteresowania. Formalnie przynależał wtedy do domu zakonnego w Świdrze. W czasie studiów skierował do zarządu prowincjalnego podanie o pozwolenie na podjęcie pracy misyjnej na Madagaskarze. Nie uzyskał jednak takiej zgody.



W roku 1983 został mianowany prefektem alumnów w WSD MSF w Kazimierzu Biskupim, w związku z czym przerwał studia. W seminarium oprócz zadań prefekta podjął też pracę jako wykładowca. W roku 1985 skierował aż dwa podania o pozwolenie na wyjazd do pracy duszpasterskiej w Norwegii. Znowu nie uzyskał jednak takiej zgody. W roku 1986 zakończył pracę jako prefekt, a został mianowany ojcem duchownym seminarium. W

tym roku ponowił też prośby o pozwolenie na pracę w Norwegii. W listopadzie tego roku (1986) uzyskał zgodę na podjęcie pracy duszpasterskiej w Norwegii w prałaturze Tromsø na północy kraju.

W roku 1987 został przeniesiony do domu zakonnego w Poznaniu w celu przygotowania się do wyjazdu i w końcu mógł wyjechać na misję mając już 34 lata. Od tego momentu rozpoczyna się długi okres jego życia i pracy poza granicami kraju. Po siedmiu latach pracy w północnej Norwegii w Tromsø i w Narwiku, w roku 1994 został przełożony domowym w Tromsø. Przez rok był też proboszczem w Hammerfest. Urząd przełożonego sprawował przez dwie kadencje, do roku 2000. Został wtedy przeniesiony z powrotem do Polski, do domu zakonnego w Szczytnej. Już następnego roku został przeniesiony do domu zakonnego w Świdrze, gdzie został skierowany do pracy katechetycznej. Po roku złożył podanie o pozwolenie na podjęcie pracy duszpasterskiej w Niemczech. Podanie zostało rozpatrzone pozytywnie. Od roku 2002 został przeniesiony do domu zakonnego w Bisingen, Archidiecezja Freiburg, do pracy duszpasterskiej. Następne miejsca pracy w Niemczech to parafie w Billigheim, Kulsheim i Bronnbach. Po 11 latach pracy w Niemczech w roku 2013 zostaje ponownie przeniesiony do północnej Norwegii. Pracował tam przez jeszcze 7 kolejnych lat. W roku 2020 w związku z pogorszeniem się stanu zdrowia został przeniesiony z powrotem do Polski do Górki Klasztornej. Należał do tego domu zakonnego aż do swej nagłej śmierci. Właściwa opieka medyczna w Górcie Klasztornej poprawiła jego zdrowie. Po dwóch latach, w roku 2022, mógł jeszcze tymczasowo pełnić posługę jako

socjusz mistrza nowicjatu w Wielkim Klin-czu.

W styczniu tego roku pojawiła się potrzeba otoczenia opieką duszpasterską wspólnoty Sióstr Elżbietanek w Oslo. Ks. Andrzej Żydek MSF zgłosił gotowość tymczasowej posługi dla Sióstr. 20.01.2025 wyleciał tam na czterotygodniowe zastępstwo. W niedzielę 26.01.2025 skarżył się na silne bóle nóg, ale twierdził, że przejdą do następnego

dnia. W poniedziałek rano, 27.01.2025 został znaleziony nieżywy w swoim pokoju. Jego śmierć była całkowitym zaskoczeniem. Zmarł na krótko przed swoimi 72 urodzinami.

Zostanie przez nas zapamiętany jako człowiek wielkiej pogody ducha, często żartujący. Jeden z jego formatorów nazwał go typem pożeracza książek. Był bardzo ciekawy świata. Chętnie dzielił się swoją wiedzą z innymi. Nie tylko, że

przez w sumie 31 lat pracował poza granicami Polski, ale też odbył wiele podróży turystycznych do odległych krajów. Dziękujemy Bogu za życie i powołanie ks. Andrzeja Żydeka MSF, jego 72 lat życia, w tym ponad 52 lat życia zakonnego i ponad 46 lat życia kapłańskiego.

Opracował ks. Mirosław Książek MSF, sekretarz prowincjalny

ŚP. KS. JAN URBANIAK CM (1942-2025)

9 stycznia 2025 r. w Krakowie zmarł ks. Jan Urbaniak CM.

Jako misjonarz św. Wincentego a Paulo przez prawie 30 lat posługiwał w Prowincji Nowej Anglii w USA, a ostatnie

miesiące spędził w naszym domu na Kleparzu.

Msza św. żałobna odbyła się w piątek 31 stycznia w kościele Księży Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu. Pogrzeb odbył się w sobotę 1 lutego 2025 r. w Jadachach.

Dziękujemy Panu Bogu za życie księdza Jana i modlimy się, by Ojciec jak najszybciej przyjął go do siebie.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie!
Za: www.misjonarze.pl



**Dnia 29 stycznia 2025 r.
w szpitalu wojskowym w Krakowie
odszedł do wieczności**

Ś † P

**Ks. Jan URBANIAK CM
(Prowincja Nowej Anglii)**

Ks. Jan Urbaniak CM, urodził się 24.05.1942 r. w Jadachach k. Tarnobrzega; święcenia kapłańskie otrzymał 28.02.1971 r. w Sandomierzu jako kapłan diecezji sandomierskiej z rąk bpa Walentego Wójcika, biskupa pomocniczego diec. sandomierskiej. W 1995 roku wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Prowincji Nowej Anglii (USA), śluby św. złożył 04.03.1998 r. Jako kapłan pełnił posługę duszpasterską w parafii św. Stanisława Kostki na Brooklynie w Nowym Jorku (do września 2015). W latach 2015-2017 przebywał w Domu Prowincjalnym w Manchester, CT. W latach 2017-2019 w parafii Świętych Cyryla i Metodego na Brooklynie w Nowym Jorku. W 2019 roku zamieszkał w Domu Prowincjalnym w Manchester, CT.

Od listopada 2023 roku przebywał w Domu Księży Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu.

Msza św. żałobna w piątek, 31 stycznia, o godz. 10.00 w kościele Księży Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu.

POGRZEB odbędzie się w sobotę, 1 lutego 2025 r. w Jadachach.

12.30 – modlitwa różańcowa

13.00 – Msza św. pogrzebowa w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego w Jadachach.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie!

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE